Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 3. — ROK XXXVIII

SOBOTA

3 STYCZNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Horoskopy pokojowe.

Kampanja dyplomatyczna r. 1931 zaczyna się już za dwa tygodnie doniosłą sesją Rady Ligi Narodów.. Najważniejszą dla nas sprawą, jaką Rada Ligi zajmować się będzie, jest skarga rządu niemieckiego na Polskę z powodu wypadków teroru, jaki miał być stosowany wobec Niemców na polskim Śląsku i na Pomorzu podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Że p. Curtius skardze tej zamierza nadać znaczenie wyjątkowe i o dalszym rozwoju stosunków polsko-niemieckich decydujące, świadczy nietylko napastliwy ton prasy niemieckiej, ale i fakt, że minister niemiecki zrzekł się przypadającej mu w czasie styczniowej sesji prezesury w Radzie Ligi, by mieć większą swobodę w swych wystąpieniach. Będzie to pierwsza skarga oficjalna Niemiec przeciw Polsce z powodu naruszenia praw mniejszości niemieckiej, gdyż dotąd skargi w tych sprawach wpływały do Genewy tylko w formie petycji śląskiego Volksbundu, lub jednostek prywatnych. Rada Ligi stanie zatem przed faktem ze stanowiska procedury poprawnym, ale nowym i dla niej niepożądanym. Wytworzył się bowiem w Lidze Narodów zwyczaj, że żaden rząd nie oskarżał drugiego rządu przed Radą Ligi o naruszenie praw mniejszości, pozostawiając inicjatywę w tym kierunku samym mniejszościom. Zwyczaj ten ułatwiał współpracę przestawicieli państw w Radzie, wytwarzając tam amosferę sprzyjającą kompromisowemu załatwianiu spornych problemów. Stresemann przestrzegał tego zwyczaju. Dopiero obecnie p. Curtius czyni imieniem swego rządu użytek z traktatu o ochronie mniejszości, nadającego członkom Rady Ligi prawo wytaczania przed nią skarg na niewykonywanie tego traktatu przez inne państwo. Obawiamy się, że za pierwszem tem wystąpieniem Niemiec pójdą dalsze. Z chwilą, gdy Niemcy angażują cały swój autorytet na terenie Ligi przeciw Polsce, musimy być przygotowani na nowe poważne zaostrzenie się stosunków niemiecko-polskich. Życzymy min. Zaleskiemu zwycięskiego odparcia ataku p. Curtiusa w styczniu, ale nie przestaniemy powtarzać, że jeśli się chce wygrać w Genewie, to trzeba uporządkować sprawy w — Katowicach. Zarządzone przed Świętami wypuszczenie Korfantego z więzienia uwolni przynajmniej reprezentanta Polski od odpowiedzi na kłopotliwą uwagę, jaka w genewskich kołach paść może, iż trudno nazwać stosunki na Śląsku normalnemi, jeśli sprawca przywrócenia tej dzielnicy Polsce znajduje się w Brześciu lub Mokotowie.. W każdym razie p. Zaleski będzie mógł się przekonać, że „mocne“ czyny i gesty w Warszawie nie zawsze ułatwiają pracę naszej dyplomacji zagranicą.

Obok skargi niemieckiej aktualną stanie się w Genewie sprawa zwołania powszechnej konferencji dla ograniczenia zbrojeń. Niemcy, choć niezadowolone z wypracowanego w listopadzie ub. r. projektu konwencji „rozbrojeniowej“, będą nastawać, by konferencja odbyła się jeszcze w ciągu roku 1931. Bardzo być może, że decyzja Rady Ligi wypadnie po ich myśli. W takim razie widzielibyśmy w tym roku najważniejszą od r. 1919 konferencję międzynarodową której decyzje — bez względu na to: pozytywne czy ujemne — wywarłyby decydujący wpływ na dalszy rozwój stosunków w Europie. Wobraźmy sobie np., że konferencja ta nie doszłaby do porozumienia. W tym wypadku Niemcy ogłosiłyby może — tak przynajmiej grożą! — że są zwolnione od przestrzegania klauzul Traktatu Wersalskiego, nakazujących im dalekoidące rozbrojenie, ponieważ inne mocarstwa nie wypełniają art. 8 tegoż Traktatu, przewidującego powszechną redukcję zbrojeń. Nie przesadzimy chyba, gdy powiemy, że krok taki Niemiec, jeśliby się nie spotkał z natychmiastową i solidarną reakcją innych mocarstw, oznaczałby wojnę w bardzo krótkim czasie. Czy jednak na taką reakcję można dziś liczyć? Przecież Mussolini idzie w sprawie rozbrojeniowej prawie ręka w rękę z Niemcami, a sekundują mu Węgry i Rosja! Zdaje nam się więc, że póki sukces Konferencji Rozbrojeniowej nie zostanie zapewniony przynajmniej w 80-ciu procentach, to nienależałoby tej Konferencji wogóle zwoływać.

W ciągu stycznia także zbierze się w Genewie komitet Ligi dla zorganizowania Unji Europejskiej, złożony z przedstawicieli 27 państw. Nie mamy niestety wiele nadziei, by idea Brianda w ciągu tych narad uczyniła choćby krok jeden ku realizacji. Atmosfera dzisiejsza, wobec dążeń Niemiec, Włoch i Węgier do rewizji traktatów, mało sprzyja paneuropejskim rozmowom, mimo że coraz trudniejsza sytuacja gospodarcza Europy powinna ją wreszcie skłonić do jakiejś wspólnej akcji ratunkowej.

Tak więc horoskopy dla idei pokojowej w roku 1931 nie są bardzo wesołe. Musimy być przygotowani na ostrą ofenzywę rewizyjną i na zaostrzenie się stosunków Niemiec do Polski, oraz Włoch do Francji i Jugosławji, ponadto zaś, jeśliby rząd Steega utrzymał się we Francji, także na pewne osłabienie odporu francuskiego przeciw kampanji Niemiec. Nic dziwnego, że papież Pius XI zatrwożony temi rosnącemi antagonizmami poświęcił w swej mowie wigilijnej także przejmujące słowa sprawie pokoju. Trzeba będzie wielkich wysiłków w tym roku, by to bezcenne dobro nie zostało Europie odebrane.

Jan Matyasik.

Przed zebraniem więźniów brzeskich.

Warszawa 2. 1. (Telef. wł.). **Konferencja więźniów brzeskich wraz z ich obrońcami w celu ustalenia stanu faktycznego i w sprawie kroków prawnych, ma się odbyć w niedzielę.**

DALSZY CIĄG TURNIEJU W KRYNICY.

W piątek przedpol. odbyły się dalsze zawody o mistrz. Krynicy w hokeju na lodzie. Z powodu mokrych opadów śnieżnych rozegrano tylko jeden mecz: BKE. (Budapeszt) — **Team polski C, zakończony zwycięstwem Węgrów w stos. 4:1.**

—————:0:—————

FILM REMARQUE'A W WIEDNIU.

Wiedeń (PAT). W sobotę wyświetlony ma być dla przedstawicieli prasy film Remarque'a „Na zachodzie bez zmian“. Z tego powodu zapowiedzieli narodowi socjaliści na sobotę wieczór cztery zgromadzenia, na których ma być uchwalony protest przeciwko wyświetlaniu filmu. Policja poczyniła przygotowania, aby przeszkodzić możliwym demonstracjom.

Niemcy nie zastraszą Francji.

R. Pinon o sytuacji politycznej.

Paryż, 2. 1. (PAT) W „L'Europeen“ ukazał się artykuł Pinona, profesora szkoły nauk politycznych. Autor stara się natchnąć optymizmem tych, którzy sceptycznie zapatrują się na obecną sytuację polityczną. Nie trzeba — według niego — zapominać, że przesilenie gospodarcze, które panuje zarówno w Europie, jak i na całym świecie, komplikując życie każdego narodu i narażając na niebezpieczeństwo jego równowagę finansową, powinno zmusić rządy do ostrożności. Przechodząc do przeglądu sytuacji w poszczególnych krajach, prof. Pinon zaznacza, że jeśli w Europie znajduje się jakiekolwiek poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, to jdynie w Niemczech. Węgry i Rosja mogą podniecać w Niemczech namiętności polityczne, **spokój jednakże nie zostanie zakłócony, o ile Niemcy same tego nie zechcą.** Nie wyobrażajmy sobie — pisze autor — że nowe ustępstwa ze strony Francji zdołają wzmocnić w Niemczech stronników porządku. **Wielu Niemców wyobrażało sobie, że hitleryzm podziała na Francję w sposób zastraszający i pchnie ją na drogę ustępstw niekorzystnych dla sojuszników, a w szczególności Polski. Jest to wielki błąd.** W chwili, gdy wybryki nacjonalistyczne w Niemczech dochodzą do ostatecznych granic, powinniśmy zachować zimną krew i stanowczość. Na Francję z pod Verdun nic nie może podziałać zastraszająco.

287.265 zarejestrowanych bezrobotnych

Warszawa 2. 1. (Telef. wł.). Okres świąteczny zapisał się fatalnie w życiu bezrobotnych. W tym czasie straciło pracę przeszło **40.000 robotników,** tak, że na 30 grudnia zarejestrowano w urzędach państwowych pośrednictwa pracy **287.265 osób, poszukujących pracy. Z różnych stron Polski nadchodzą wiadomości o wymówieniach i nowych redukcjach. Po Łodzi najsilniej narasta bezrobocie na Górnym Śląsku.** Donosiliśmy już o wypowiedzeniu na Górnym Śląsku przez przemysłowców taryfy zarobkowej robotników przemysłu metalowego i blisskiem wypowiedzeniu taryfy robotników górniczych.

Wypowiedzenie to pociągnie za sobą obniżenie płac. Ciężki okres nadchodzi na przemysł drzewny skutkiem wypowiedzenia przez Niemcy prowizorjum drzewnego. Eksporterom trzody chlewnej skutkiem wojny celnej węgiersko-czechosłowackiej grozi poważne niebezpieczeństwo zamknięcia rynków czeskich dla nieogaciizny polskiej.

W sferach kupieckich panuje przygnębienie z powodu natarczywej polityki fiskalnej rządu, a w pewnych kołach krążą pogłoski o zamierzonym strajku (?) kupieckim, gdyby nie zelżała śruba podatkowa.

—————o—————

Ukraiński Zw. Katolicki organizuje się.

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) We czwartek we Lwowie odbyło się zebranie organizacyjne Ukraińskiego Związku Katolickiego przy udziale ks. metrop. Szeptyckiego i ks. biskupów Buczki i Budki.

Na zebraniu było około 200 osób. Zagaił ks. metrop. **Szeptycki,** podnosząc, że członkowie Związku mogą się różnić w interpretowaniu poszczególnych kwestyj o charakterze ideologicznym, byle wszyscy mocno bronili zasad wiary katolickiej i moralności. Przewodniczył obradom b. poseł na Sejm Włodz. Sięgalewicz. B. Senator Decykiewicz wygłosił referat o sytuacji i wskazał, że podstawą prawną działania Związku jest forma politycznego związku o charakterze stronnictwa. Prezesem Związku wybrano sen. **Decykiewicza,** a do Rady Głównej m. i. ks. Klemensa Szeptyckiego, dyr. **Sięgalewicz.** Na czele Okr. Rady Lwowskiej stoi dr. **Stefan Fedak.**

MEMORJAŁ GEN. AVERESCU.

Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Przywódca stronnictwa ludowego Averescu przedłożył królowi memorjał, w którym przedstawia ciężkie położenie Rumunji i wypowiada poglądy co do rozwikłania sytuacji politycznej. Dziennik „Cuventul“ twierdzi, że Averescu gotów jest wstąpić do ewentualnego gabinetu koncentracyjnego. Dziennik ten sądzi jednak, że różnice między stronnictwami są tak znaczne, że utworzenie takiego gabinetu nie powiodłoby się. Uvnem rozwiązaniem byłoby utworzenie rządu niepolitycznego.

———:: § ::———

Wiedeń (PAT). „Mittagsztg“ twierdzi, że narodowi socjaliści i Heimwehra grożą demonstracjami, na wypadek, gdyby międzynarodowa konferencja dla rozbrojenia miała się odbyć we Wiedniu.

Marsz. Joffre żyje.

Paryż, 2. I. (PAT). Biuletyn z godz. 7.15 głosi, iż marszałek **Joffre spędził noc spokojnie.** W stanie jego zdrowia nie zaszła żadna zmiana.

Tubelis pojedzie do Rygi.

Konwencje litewsko-łotewskie.

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) W najbliższym czasie premjer litewski Tubelis uda się w towarzystwie min. spr. zagr. Zauniusa do **Rygi. Gdyby podróż nie mogła** odbyć się teraz, zostanie odłożona do końca stycznia. Podczas wizyty litewskich ministrów w Rydze nastąpi podpisanie kilku konwencyj litewsko-łotewskich.

O czem piszą inni?..

O powrót do zasad chrześcijańskich.

Jest zwyczajem, pisze sen. Korfanty w **„Polonii“**, że przed Nowym Rokiem mężowie stanu robią bilans za rok ubiegły i wskazują zadania na przyszłość. Tym razem jest jakoś dziwnie głucho.

„Ci, których nazwiska nie schodzą z łamów prasy i codziennie są powtarzane w radjo, ci, którzy tyle hałaśliwego zgiełku wywołują w świecie, naraz zamilkli. Jedni cichutko odpoczywają na łonie rodzin, inni pojechali w góry, inni znów zmęczeni swemi wyczynami opuścili wzburzony kraj, by szukać spokoju w dalekich stronach“.

Odezwał się jedynie papież Pius XI, który w przemówieniu swem wskazał wszystkie bolączki świata.

„Napiętnował ubóstwianie jednostki i bałwochwalstwo nacjonalistyczne, wszechmoc, uzurpowaną przez państwo i stosowanie gwałtu w życiu państwowem. W najostrzejszych wyrazach potępił militaryzm i objawiające się zakusy wojenne. Ludzkość wybrnąć może z obecnych trudności moralnych i materjalnych tylko wtedy, jeżeli życie swoje oprze na zasadach chrześcijańskich, jeśli społeczeństwa, narody i państwa postępować będą zgodnie z przykazaniami Chrystusa. Przywrócenie porządku Bożego w świecie, to jedyny środek ratunku ludzkości! Nie będzie to powrotem do wstecznictwa średniowiecznego — jak straszą rzekomi apostołowie postępu — lecz prawdziwym postępem!“.

Gen. W. Sikorski o roku 1931.

Miejsce tych sanacyjnych wielkości, które nic nie mają narodowi do powiedzenia, zajęli publicyści i działacze niezależni. W artykułach ich przeważa zapatrywanie, że rok 1930 był dla Polski rokiem ciężkim i dał ujemny bilans. W roku 1931 czekają nas bardzo trudne zadania do spełnienia, ale jest nadzieja, że wreszcie nastąpi w społeczeństwie polskiem przełom i po czterech zgórą latach sanacyjnego zastoju i bałaganu pójdziemy nareszcie naprzód.

Wśród artykułów noworocznych wyróżnia się artykuł gen. Sikorskiego w **„Kurjerze Warszawskim“** o niebezpieczeństwach grożących nam ze strony zachodniej. Gen. Sikorski wskazuje na dążenia do stworzenie wielkiej koalicji, obejmującej Niemcy, Rosję, Włochy, Węgry, Turcję, Bułgarję i t. d. Blok taki jednak jeszcze nie powstał, a gdyby go utworzono, nie byłby zdolny do jednolitego działania na dłuższą metę.

„Nie byłby on również zdolny do prowadzenia i przeprowadzenia do końca nawet zwycięskiej ewentualnie wojny, jakkolwiek gen. Ludendorff wprowadza armje połączone wymienionych państw już 1-go maja 1932 roku na pole bitwy wszystkich prawie narodów Europy.

Ażeby ponadto móc prowadzić wojnę, na to potrzeba przedewszystkiem pieniędzy. A te znajdują się obecnie wyłącznie po stronie przeciwnej projektowanej koalicji.

Miejmy nadzieję przeto, że moment, w którym „karabiny zaczną strzelać“, do czego przygotowuje się zresztą grunt z niemieckiej strony nad naszą granicą, a co, według przepowiedni Ludendorffa, ma dać asumpt do zbrojnego wystąpienia wzmiankowanego bloku, liczącego 300 miljonów ludności, nie jest tak bliski“.

Bliską jest natomiast ofensywa dyplomatyczna przeciwników Traktatu Wersalskiego. Polska oprze się tej ofensywie pod warunkiem jak najsilniejszego zespolenia Polski z Zachodem i wykazania, że

„państwo polskie przynależy do obozu demokracji zachodnich nietylko przez fakt swej odbudowy na podstawie traktatu wersalskiego, lecz także przez swój polityczy, społeczny i gospodarczy ustrój oraz misję, jaką ono spełnia wobec ludzkości w następstwie swego trudnego, lecz jakżeż ważnego dzisiaj, położenia geograficznego. Wymaga ono wysokiego autorytetu Polski na terenie międzynarodowym oraz zespolenia całej uwagi narodu w obronie jego najżywotniejszych interesów, jak również jak najpełniejszej solidarności obozu sojuszniczego, do którego Polska politycznie przynależy“.

Jak mało zgodna z temi wskazaniami jest polityka sanacji!

Większość masonerji za sanacją?

W **„Nowym Świecie“** (wychodzącym w N. Jorku) wydrukowano telegram W. Sieroszewskiego, w którym czytamy między innemi:

„Napastliwe i obrzydliwe artykuły Struga o prezydencie Mościckim i Marszałku Piłsudskim wywołały nawet rozłam wśród masonów polskich i usunięcie Struga z przewodnictwa. Sprawa więzienia w Brześciu wyjąśniona w trybie przepisanym ustawowo przez władze sądowe, które nie znalazły przekroczeń“.

„Robotnik“ który pierwszy ten telegram przedrukował, zarzuca Sieroszewskiemu kłamliwe przedstawienie sprawy Brześcia. Ważniejszą w tym telegramie jest sprawa masonerji. Jeżeli oświadczenie Sieroszewskiego jest prawdziwe, to większość masonerji stoi po stronie sanacji.

„Gaz. Warszawska“ sadzi, że jeśli nastąpił rozłam, to istnieją **dwie odrębne loże. Wielkim mistrzem** w Warszawie jest obecnie prof. **Mazurkiewicz.** Pismo przypomina, że wiedzieliśmy, iż

p. Andrzej Strug był w. mistrzem Wielkiej Loży warszawskiej, pamiętaliśmy, że się sam przedstawił jako taki na pogrzebie ś. p. Winiarza, masona, legjonisty i pierwszobrygadowca, wspminanego z czcią przez „Gazetę Polską“ i żegnanego nad grobem przez p. Switalskiego, ówczesnego ministra oświaty. Lecz potem znalazł się Andrzej Strug w pierwszym szeregu opozycji przeciw „piłsudczykom“.

Poklócili się, co zresztą we współczesnej masonerji nie jest rzadkością. Coraz mniej na świecie głupich, którzyby chcieli ślepo spełniać rozkazy tajemniczych „mistrzów“. A gdzie jest krytyka, tam są rozłamy.

Kary niema. Czy będą nagrody?

OBÓZ SANACYJNY WOBEC BRZEŚCIA.

Wkrótce minie miesiąc od czasu, jak po kraju zaczęły coraz szerzej krążyć straszne wieści o Brześciu, ujęte ostatecznie we wniosku Stron. Narodowego z dnia 10-go grudnia i interpelacji Centrolewu z dnia 16 grudnia. Już cały kraj wie o tych haniebnych faktach. Już nikt nie może mówić, że są to tylko niejasne, ogólnikowe pogłoski. Już do uszu każdego sanatora musiały dotrzeć nazwiska osób, oskarżonych o znęcanie się nad więźniami.

Ani jeden z tych, których wymieniono w interpelacjach sejmowych, nie zaprzeczył oskarżeniom, ani jeden nie wniósł do sądu skargi o oszczerstwo. A tak czyni zawsze każdy, kto uważa się za niewinnego. Kto milczy, ten się zgadza z tem, co inni o nim piszą, a skoro coraz częściej i zuchwalej tłumaczy nam prasa sanacyjna dopuszczalność Brześcia, to **już nikt nie powinien wątpić w całkowitą prawdziwość oskarżeń.** Na jakiej zatem podstawie jeszcze dzisiaj niektórzy ludzie dołączają do swych protestów zastrzeżenie „jeśli te fakty są prawdziwe“. Zrozumiałem jest, że można żądać wyświetlenia sprawy, bo jeszcze nie wiemy wszystkiego, bo nie znamy jeszcze np. tekstu rozkazów, jakie otrzymywał pułk. Kostek-Biernacki, ale wątpić w prawdziwość oskarżeń? Na jakiej podstawie, skoro ci, których się piętnuje, nie zapierają się swych czynów?

Władze **nie zarządziły dotąd** — wbrew pogłoskom — **żadnego śledztwa w sprawie Brześcia.** Toczy się śledztwo, ale przeciw b. posłom, przyczem termin zakończenia tego śledztwa wciąż się jakoś odwleka. Pułk. K. Biernackiemu i jego towarzyszom śledztwa nie wytoczono.

Są w takich razach trzy możliwości: kara, bezkarność, nagroda, tak jak dla społeczeństwa są trzy stanowiska: potępienie Brześcia, zajęcie stanowiska ściśle neutralnego czyli uchylenie się od wydania sądu i wreszcie pochwała Brześcia. Widzimy, że **część sanacji dość wyraźnie pochwala Brześć.** Niektóre dzienniki piszą właśnie teraz o „czynach“ K. Biernackiego, gen. Dąb-Biernacki posłał mu list z wyrazami uznania, ktoś wręczył róże itp. **Na pochwałę rządu powiedzieć trzeba, że jeszcze czynów p. Kostka-Biernackiego nie pochwalił i nie nagrodził.**

Czy to ostatnie byłoby możliwem? Przypomnijmy sobie, jak było w r. 1927. Zaginął, mówiąc stylem urzędowego komunikatu, gen. Zagórski i nawet rozpoczęło się śledztwo. Były protesty niektórych uczonych (np. prof. Zdziechowskiego), było dużo artykułów żądających wyświetlenia tej tajemnicy, ale wkońcu nic nie wykryto. Nazwiska maj. Wendy, pułk. Piątkowskiego, maj. Mazurkiewicza i innych, których wymieniano w związku ze śledztwem, zniknęły ze szpalt dzienników. Ale w „Dzienniku Rozkazów M. S. Wojsk.“ można je było spotkać parę razy. Maj. Wenda awansował (nie twierdzimy, że z tego powodu), inni oficerowie też otrzymali lepsze stanowiska. Kampanja prasy opozycyjnej nie zdołała widocznie obalić w sferach decydujących przekonania, że ci oficerowie dobrze spełniali swe obowiązki. Trudno twierdzić, że sprawa generała Zagórskiego przyspieszyła ich awanse, ale faktem jest, że ich nie uniemożliwiła. Nie byłoby więc nic nadzwyczajnego, gdybyśmy kiedyś przeczytali o zamianowaniu pułk. K. Biernackiego generałem. Oczywiście żaden dziennik sanacyjny nie napisałby, że jest to nagroda za sumienne wypełnianie rozkazów w Brześciu.

—— :: § :: ——

Dalsze protesty brzeskie.

Z powodu wyjazdu nie mogłem przyłączyć się do listu Prof. M. Zdziechowskiego. Niniejszem więc zgłaszam swój akces do grupy profesorów Uniw. Wileńskiego, podpisujących wspomniany list. Dr. Kazimierz Pelczar, Prof. Uniw. St. B. w Wilnie.

Inż. Fr. **Bąkowski,** docent Politechniki w Warszawie przyłączył się do protestu profesorów tejże uczelni przeciw hańbie Brześcia. Do protestu profesorów Uniwersytetu przyłączył się doc. dr. Szczęsny **Bronowski** i prof. **Weil.**

Osobny protest zgłosiło **Tow. Kultury Etycznej** im. Edw. Abramowskiego, **14 organizacyj kobiecych wielkopolskich** (m. in. Nar. Org. Kobiet i Koło Misyjne Polek) ogłosiły w „Kurjerze Pozn.“ protest, w którym m. in. piszą: „Kobiety chcą widzieć w wojsku polskiem uosobienie cnót rycerskich, chcą widzieć obrońców ojczyzny, okrytych chwałą, otoczonych czcią i miłością narodu. **Wojsko, to nasi ojcowie, mężowie, synowie i bracia. Ich honor jest naszym honorem.** Nie możemy przemilczeć grozy i hańby z zarzutów zawisła nad czystem dotąd imieniem narodu polskiego“.

Na znak protestu przeciw hańbie brzeskiej p. **Teresa Perlowa,** wdowa po działaczu PPS. odesłała kapitule „Krzyż Niepodległości“, ofiarowany jej mężowi.

Organizacje pacyfistyczne Warszawy ogłosiły deklarację, w której piszą, iż **traktują Brześć „jako objaw zwyrodnienia etycznego“** i potępiają go **„jako zjawisko zatrucia moralnego, groźnego dla rozwoju polskiego społeczeństwa“.**

PROTESTY LITERATÓW.

P. Jan Nepomucen Miller ogłasza w „Robotniku“, że już w dniu 18 grudnia zwrócił się do Zarządu Zw. Literatów z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie Brześcia. 30 grudnia otrzymał odpowiedź, że **Zarząd Związku nie może zabierać głosu w sprawach politycznych.** Jest to wymówka, bo protestowi przeciw hańbie Brześcia można nadać niepolityczny charakter.

Wobec milczenia organizaji literaci ogłaszają swe oświadczenia pojedynczo. Do protestów **Górskiego, Irzykowskiego, Struga, Słonimskiego,** wspomnianego wyżej p. Millera (i innych) przyłączyła się także p. Jadwiga Rzepecka.

Warto zaznaczyć, że prezesem Zw. Literatów jest p. W. Sieroszewski, a jednym z członków Zarządu p. J. Kaden-Bandrowski.

W „Kurjerze Warszawskim“ jeden z publicystów słusznie przypomina, że **Sienkiewicz nie byłby milczał w tej sprawie.**

„Sienkiewicz wiedział, iż z głosem sumienia muszą się liczyć nawet potężni tego świata. Pisał on swe odezwy tak, iż drgał w nich ból, ale słabości ducha ani pęknięcia serca tam nie było. Był natomiast majestatyczny spokój, niezkruszona moc ducha, niewzruszona świadomość sił moralnych Narodu. Było królewskie poczucie godności i honoru Narodu, który domaga się swoich praw. **Był potężny protest przeciw bezprawiu,** nazywający zbrodnię po imieniu.

Listy genjalnego pisarza osiągały zawsze swój skutek.

Już w ostatnim okresie życia, gdy Sienkiewicz był w Vevey, otrzymał on od pewnego Franciszkanina z Kanady list ze skargą na **traktowanie Polaków, których więziono, nie dawano im pracy itd**

Sienkiewicz napisał taki list, ogłoszony w prasie. I oto więźniów zwolniono, sympatje dla nich wzrosły, dawano im chętnie pracę i — zajęto się nauczaniem dzieci polskich...“.

Tow. Kultury Polskiej ogłasza w sprawie Brześcia oświadczenie, w którem m. in. pisze: „uważamy fakty ohydnego pastwienia się za niebywałe w dziejach naszego Narodu, zaprzeczenia Jego tradycjom kulturalnym, za obrazę najistotniejszych zasad chrześcijańskich i domagamy się pociągnięcia sprawców bez względu na ich stanowisko, do **surowej odpowiedzialności** sądowo-karnej“.

B. PREMJER BARTEL WYSTĄPIŁ W SPRAWIE BRZEŚCIA.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że do Warszawy ma przybyć **b. premjer prof. K. Bartel, który zwrócić się ma do p. Prezydenta Rzplitej w sprawie Brześcia.** Podobno do kroku tego prof. Bartel został spowodowany przez swoich kolegów z Politechniki Lwowskiej.

Sprawy polityczne w r. 1930.

Podajemy dalszy ciąg zestawienia najważniejszych wydarzeń politycznych z drugiej połowy 1930 roku.

SPRAWY POLSKIE.

Lipiec.

3. Rozpoczęcie dochodzeń przeciw organizatorom Kongresu Centrolewu.
10. Odpowiedź Polski na notę Brianda.
17. Zamknięcie sesji Senatu przed otwarciem jej.

Sierpień.

8. Prez. Mościcki w Estonji.
10. Zjazd legjonistów w Radomiu.
17. Protest min. Zaleskiego przeciw mowie Treviranusa.
19. Dymisja woj. Gołuchowskiego w związku z zamachami członków UOW.
23. Dymisja rządu p. Sławka.
24. P. Piłsudski staje na czele rządu.
28. Otwarcie konferencji rolniczej w Warszawie.
30. Rozpisanie wyborów do Sejmu i Senatu.

Wrzesień.

5. Utworzenie bloku wyborczego Centrolewu bez Ch. D.
10. Aresztowanie kilkunastu posłów opozycyjnych i przewiezienie ich do Brześcia.
12. Częściowy strajk w Warszawie.
14. Demonstracje Centrolewu w kilkunastu miastach.
26. Rozwiązanie sejmu śląskiego. Uwięzienie Korfantego.

Październik.

10. Akcja pacyfikacyjna w Małopolsce Wschodniej zakończona.
13. Wykrycie „zamachu“ na życie min. Piłsudskiego.

Listopad.

16. Wybory do Sejmu dają „jedynce“ 250 mandatów.
20. Odjazd p. Deweya.
23. Wybory do Senatu i Sejmu śląskiego. Przewiezienie posłów do Grójca.
24. Wypuszczenie pp. Kiernika, Pragera oraz Mastka.
27. Uwolnienie pp. Witosa, Liebermana, Dębskiego i Putka.
28. P. Piłsudski zapowiada dymisję.

Grudzień.

4. Nominacja rządu p. Sławka.
9. Otwarcie Sejmu i Senatu. Pp. Switalski i Raczkiewicz marszałkami.
15. Wyjazd min. Piłsudskiego na Maderę.
16. Interpelacja Centrolewu i Ch. D. w sprawie Brześcia.
20. Uwolnienie pos. Korfantego.
30. Przyjazd Venizelosa do Warszawy.

SPRAWY OBCE.

Lipiec.

7. Antykomunistyczny marsz „lappowców“ na Helsingfors.
18. Rozwiązanie parlamentu niemieckiego.
25. Aresztowanie Woldemarasa.

Sierpień.

Kampanja wyborcza w Niemczech. Protesty przeciw mowie Treviranusa w Polsce.

Wrzesień.

8. Otwarcie 60-ej sesji Rady Ligi Narodów.
10. Wybuch rewolucji w Argentynie.
10. Zwycięstwo hitlerowców w wyborach niemieckich.
23. Mussolini wypowiada się ponownie za rewizją granic.
25. Dymisja rządu Schobera.

Październik.

10. Zwycięstwo wyborcze prawicy w Finlandji.
13. Otwarcie Reichstagu.
25. Ślub króla Borysa z księżniczką włoską.
27. Zwycięstwo rewolucji w Brazylji.

Listopad.

5. Nowa sesja przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.
9. Wybory do parlamentu w Austrji.
17. Otwarcie konferencji gospodarczej w Genewie.
26. Niemcy zgłaszają notę antypolską.

Grudzień.

4. Obalenie gabinetu Tardieu.
13. Utworzenie rządu Steega.
15. Nieudały bunt w Hiszpanji.

Z powodu życzeń.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Całej prasie rozesłano komunikat ministerjalny, że Ojciec św. za pośrednictwem ambasadora Skrzyńskiego złożył życzenia noworoczne marsz. Piłsudskiemu i przesłał mu swoje błogosławieństwo.

Każdego zaznajomionego z noworocznym ce

remonjałem watykańskim musiał uderzyć fakt, dlaczego w komunikacie urzędowym nie było podane, że Papież złożył swe życzenia Prezydentowi Rzeczypospolitej. A przecież w odpowiedzi na życzenia składane przez posłów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej, Ojciec św. za ich pośrednictwem przesyła swe życzenia szefom państw i narodom, które reprezentują. Taki jest zwyczaj ustalony od wieków w Watykanie. Tymczasem komunikat wymienia zamiast Prezydenta Rzeczypospolitej — marsz. Piłsudskiego...

Zresztą na tych „życzeniach“ p. Skrzyńskiego my się już dobrze znamy. Sam nieraz fatygował się osobiście z Rzymu do Belwederu, by je powtórzyć, narażając się nawet na wielogodzinne wyczekiwanie na audjencję w belwederskiej adjutanturze.

Co Ojciec św. myśli o stosunkach w Polsce obecnie, o Brześciu, o pacyfikacji Małopolski Wschodniej i t. d., to się o tem dowiedział p. Skrzyński w listopadzie na audjencji u Papieża. Wie o tem dobrze M. S. Zagr. I my o tem wiemy. A zatem nie wywołujcie wilka z lasu.

Audjencja u Papieża miała ten skutek, że p. Skrzyński alarmował M. S. Zagr., by odłożyć wręczenie orderu Nuncjuszowi Apostolskiemu, nadanego, jak wiadomo, 11 listopada... I dopiero teraz p. dyr. Romer (nie Prezydent Rzeczypospolitej, nie p. minister Zaleski) wręczył order dziekanowi korpusu dyplomatycznego, Ks. Nuncjuszowi Marmaggi'emu. Wręczenie odbyło się, jak wiadomo, w sposób bardzo prywatny.

Na ziemiach Rzplitej

Zwrot dóbr potomkom powstańca.

Sąd Okr. w Grodnie rozważał ostatnio proces o dobra Świsłockie, skonfiskowane, po powstaniu listopadowem Tadeuszowi hr. Tyszkiewiczowi, który walczył jeszcze pod znakiem Kościuszki i z jego rąk otrzymał pierwszą szarżę oficerską, następnie odbył kampanję napoleońską, w roku zaś 1831 własnym sumptem wystawił pułk kawalerji.

Prokuratorja Generalna oponowała przeciw powództwu, wniesionemu przez spadkobierców Tadeusza hr. Tyszkiewicza o zwrot skonfiskowanych przez rząd rosyjski dóbr. Sprawa ta, jak i inne podobne, spotkała się z przychylnem dla powodów stanowiskiem Sądu Najwyższego. Sąd w Grodnie zajął w sprawie hr. Tyszkiewiczów podobne stanowisko, zasądzając całkowicie powództwo.

Kluby lotnicze zgłaszajcie projekty.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, oraz Rada Klubów Lotniczych opracowuje obecnie plan zawodów i imprez lotniczych ogólno-krajowych na rok 1931.

Doświadczenia zeszłoroczne skłaniają do wczesnego ustalenia terminów zawodów, oraz ułożenia kalendarza lotniczego.

Wszystkie kluby lotnicze proszone są o zgłoszenie swych projektów z wymienieniem proponowanego terminu i charakteru zawodów do dnia 10 b. m.

Dotychczas chęć zorganizowania zawodów zgłosiły kluby lotnicze z: Warszawy, Krakowa, Wilna i Białej Podlaskiej.

Samobójstwami zakończyli stary rok.

W „Barze londyńskim“ w Warszawie siedział w wieczór sylwestrowy jakiś młodzieniec, pijąc likiery. Po wchłonięciu znacznej ilości trunków, wstał i wszedł do ustępu. Kelner wyszedł za nim, obawiając się, że może to jeden z gości, który „nie płaci“. Z zamkniętego miejsca ustępowego dobiegł go odgłos strzału. Po wybiciu drzwi okazało się, że młodzieniec, 25-letni L. Cywiński celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Smutny bilans samobójstw w roku 1930 zamknął desperacki krok jednego z uczestników zabawy sylwestrowej zabawy funkcjonarjusz w policji we Lwowie. Około północy wywiadowca służby śledczej Jan Dziak wyjął nagle z kieszeni rewolwer i na środku sali zabawowej, przyłożywszy lufę do ust, wypalił. Śmierć nastąpiła momentalnie. Samobójstwo Dziaka wywołało wśród licznie zebranych gości wstrząsające wrażenie. Podobno przyczyną był rozstrój nerwowy.

Skarbiec w wodzie.

Bank Cukrownictwa w Warszawie, posiada w swym nowym gmachu przy ul. Karowej, niezwykle pomysłowo urządzony skarbiec, który dla kasiarzy stanie się niedostępny, ponieważ jest zatapiany w wodzie. Sposoby otwierania skarbca zapomocą elektryczności, są wiadome tylko zaufanemu elektromonterowi, który pracował przy budowie gmachu i nadal pozostał stałym pracownikiem tej instytucji. Mimo takich ostrożności i ulepszeń, wewnątrz gmachu stale dyżuruje specjalna służba, zaopatrzona w rewolwery do obrony.

—·—::§::—·—

W krainie słońca i tragedji.

(IV) Widoczne to także i w pracy misyjnej. Japończyka nie zjedna się dla religji jakiemś świecidełkiem jak murzyna, nie przyciągnie uprzejmością, czy czemkolwiek bądź innem; jego trzeba całkowicie przekonać. Gdy się tego nie dokaże, próżne będą wszelkie zabiegi, wysiłki. Natomiast przekonany i nawrócony do Chrystusa Japończyk, staje się tak gorliwym Jego wyznawcą, jak rzadko kto. Wzruszającym takim żywym przykładem, to nasz profesor, udzielający nam lekcji języka japońskiego. — W wieku niespełna 30 lat, z ukończonym uniwersytetem, będąc chorym, nie może jednak otrzymać posady i zarabia na utrzymanie prywatnie. Jest on zarazem katechistą przy naszym kościele, nazywa się Kawanami. Niezbyt dawno przyjął on mimo protestów i gróźb swojej rodziny chrzest św., za co też przez nią został wydziedziczony i zupełnie z grona rodziny wyeliminowany. Wzruszającem jest patrzeć, z jaką on pobożnością przystępuje codziennie do Komunji św., jak gorąco się modli...

A niejeden to przykład!

Nie dziwne więc, że mało jest tutaj nawróceń mimo wytężonej pracy misjonarskiej od szeregu lat. Na 60 miljonów mieszkańców, jest zaledwie niespełna 100.000 katolików. Lecz jakkolwiek szczupła to garstka, miłsza ona napewno Chrystusowi, gdyż więcej w Nim rozmiłowana, aniżeli inne narody katolickie.

I znowu jakaś niewytłumaczona tęsknota owłada mną, kamienia ciężarem osiada na piersiach i ciśnie. Więc idę do mojego okna. Wokół cisza, ciemno, zdala tylko połyskują światełka elektrycznych lamp. Na pięknem, lazurowem niebie świecą miljardy gwiazd, a w mojem sercu: smętek, tęsknota.

Za trzy tygodnie od dziś wigilja święta! wigilja, pełna swojskich tradycji i wspomnień z nią związanych, przemiłych. Dla mnie jednak nie zaświeci już gwiazdka wigilijna, ni opłatek miłości nie znajdzie się na naszym stole i nie ucieszy serca: polska, pastorałka-kolęda, albowiem daleko od swoich na obczyźnie.

Tłumy rozentuzjazmowane nie pośpieszą tutaj, tak licznie jak w Polsce na pasterkę „Wśród nocnej ciszy“, aby „Nowo-narodzonemu“ śpiewać owe nieśmiertelne „Bóg się rodzi, moc truchleje“ — albowiem nad Nikon (Japonją), nie zabłysła jeszcze w całej pełni gwiazda prawdy. — Nikon pogrążony w ciemnościach Shintoizmu i Buddyzmu. — nadal szamoce się i pasuje w pogoni za Prawdą, nadal trwa uporczywie w swoim „atwoncie“.

Ktokolwiek czytać to będziesz, jeżeli serce twoje płonie zniczem miłości dla Dzieciny-Jezusa, nie omieszkaj w modlitewnem uniesieniu swem Doń wspomnieć i o narodzie, który pomimo wielkich walorów ducha i serca, jeszcze bielmem zakryte ma oczy na światło wiary jedynie prawdziwej.

A teraz, odemnie, od naszej — dobrowolnie wygnanej „czwórki“ misjonarskiej — Tobie, Szanowna Redakcjo, która niosąc wysoko sztandar ideologji Chrystusowej, dzielnie dłań szermierzysz, — i Wam, Drodzy Czytelnicy ukochanego „Głosu“, niech maluchki Dziecię Jezus błogosławi: na trud, na pracę dla dusz waszych — i dobra ukochanej Ojczyzny.

I dla ciebie, droga, ukochana Ojczyzno, do której serce wyrywa się, za którą tęskni, mam życzenia: oby wszystkie dzieci Twoje stały się „jedno“ w pracy dla Ciebie znękanej, aby zrozumiały, że każdego z nich szczęście, w Twojem szczęściu się kryje, aby strzegły całości Twojej przed nienawidzącymi Cię sąsiadami.

A ponieważ od Boga, w którego ręku losy narodów i państw spoczywają — głównie to zależy, przeto w duchu klękam przed ubogą, w żłóbku na sianku leżącą Dzieciną Bożą, a wznosząc do Niej ręce, korną zasyłam prośbę:

„Podnieś rękę Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą!
W każdym razie, w każdym bycie,
Wspieraj jej siłę, Swą siłą!

Dom nasz i majętność całą
I nasze wioski z miastami,
A Słowo ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

O. Piotr Wilk-Witosławski.

Sapporo, 2. grudnia 1930.

O rozszerzenie granicznego pasa turystycznego

NA POGRANICZU POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEM.

W tych dniach bawili w Warszawie przedstawiciele czechosłowackich organizacyj turystycznych. W czasie kilkudniowego pobytu w stolicy goście czechosłowaccy poruszyli na konferencjach z członkami polskich klubów turystycznych i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego sprawę ruchu turystycznego w pasie nadgranicznym.

Jak wiadomo, turyści czechosłowaccy i polscy, należący do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, klubu turystycznego polsko-czechosłowackiego bądź do klubów narciarskich, mogą podróżować w pasie nadgranicznym bez paszportów, a tylko za okazaniem legitymacyj członkowskich. Szerokość owego pasa nadgranicznego po stronie polskiej i czechosłowackiej została określona ostatnio w roku 1925. Obecnie okazało się, że pas ten jest za wąski i obie strony Polska i Czechosłowacja dążą do rozszerzenia go.

Przedstawiciele czechosłowackich organizacyj turystycznych dążą do włączenia do pasa turystycznego Krakowa i Wieliczki, które stanowią dużą atrakcję dla turystów czechosłowackich. Obecny pas sięga po linję: Dziedzic, Krynicy, Chabówki, Bielska, Żywca i Nowego Sącza.

Turyści polscy pragną dotychczasową granicę, która sięga po linję kolejową: Czeski Cieszyn, Królowiany, Liptowski Mikulacz, Poprad i Podolinice rozszerzyć na dalszy teren, obejmujący Niżne Tatry, Demenowskie Jaskinie, słynne Dobrzyńskie Jaskinie, tak zwany Słowacki Raj, a dzisiaj środkowy Śpisz z Lewoczą, do którego dążą liczne wycieczki polskich turystów.

W wyniku wzajemnych konferencyj Związek Polskich Towarzystw Turystycznych postanowił wystąpić do rządu z odpowiedniemi postulatami.

Śmierć kapłana w katedrze lwowskiej

W zakrystji kościoła katedralnego we Lwowie zmarł w ostatnim dniu ub. r. na udar serca ś. p. ks. Józef Jurkiewicz, b. katecheta gimnazjalny i kapelan zakładu św. Łazarza. Ś. p. Zmarły, starzec przeszło 70-letni, przechodząc wieczorem koło katedry, w której odbywało się nabożeństwo na zakończenie starego roku, uczuł się słabym. Wstąpił więc do zakrystji i usiadł na fotelu, by więcej z niego nie powstać. Wezwany lekarz stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Śmierć ś. p. Jurkiewicza wywołała szczery żal w szerokich kołach Lwowa; był to bowiem kapłan wzorowy i wielki obywatel, ofiarny i uczynny. R. i p.

Kosba „białej śmierci“ na Wołyniu.

Na naszych kresach sroży się znów „biała śmierć, która w okresie świątecznym na Wołyniu porwała w ciągu jednej nocy aż trzy ofiary. Silna burza śnieżowa zaskoczyła w drodze koło wsi Strzelce Wielkie w pow. zdołbunowskim, sołtysa J. Siczkę, a obok wsi Bazmaki w pow. równieńskim, kaprala KOP-u St. Orciszewskiego. Obaj ponieśli śmierć w lodowych uściskach mrozu. Również w pow. równieńskim pod wsią Franówka znaleziono zwłoki 20-letniej A. Czerniuk, która też padła ofiarą „białej śmierci“ w zamieci śniegowej.

Zakaz polowania.

Min. rolnictwa wydał zarządzenie z ważnością od dn. 1 stycznia b. r. do dn. 31 grudnia 1932 r., zabraniające polowania na terenie całej Polski polowań na łosie-byki, dropie, kamionki (strepety) i wiewiórki. Zakaz ten nie obejmuje tylko województwa śląskiego.

Uniwersytety pracy

w Warszawie, Łodzi i Katowicach.

Ministerstwo WR. i OP. przystępuje do zorganizowania t. zw. uniwersytetów pracy, w których skupione będzie dokształcanie zawodowe młodzieży pracującej w wieku do lat 18. Uniwersytety pracy powstaną w Warszawie, Łodzi i Katowicach. Prowadzenie tych uczelni powierzone zostanie samorządom.

Żydzi rozbijaczami zebrania

Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

„Gaz. Warsz.“ donosi, że zwołane po raz czwarty na dzień 31 grudnia ub. r. zebranie Izby Rzemieślniczej w Warszawie nie mogło powziąć żadnych uchwał z powodu nieprzybycia 15 członków izby, żydów. Zebranie to miało uchwalić budżet Izby na rok 1931. Przeciwko takiemu zrywaniu zebrań Izby przez mniejszość żydowską zaprotestowało kilku radnych. Następnie złożono na ręce prezydenta Izby oświadczenie podpisane przez 21 członków Izby, stwierdzające, że preliminarz Izby uważają za uchwalony przez większość, piętnując w ostrych słowach zachowanie się żydowskich członków Izby.

STATEK JAPOŃSKI W PORCIE GDYŃSKIM.

W ostatnich dniach grudnia zawinął do Gdyni statek japoński, pierwszy od chwili istnienia naszego portu. Jest to większych rozmiarów parowiec, noszący się „Hofuku-Maru“. Żeglarze japońscy przybyli do Gdyni po ładunek wytłoków buraczanych.

Na rogach rozszalałego buhaja

W Świerkowie pod Poznaniem padł ofiarą rozszalałego buhaja 18-letni robotnik rolny Stanisław Nowicki. Wściekłe zwierzę urwało się z łańcucha i wzięło Nowickiego na rogi, masakrując mu w straszny sposób nogę. Lekarz, skonstatowawszy pogruchotanie kości do tego stopnia, że aż kawałki jej przebiły skórę, przewiózł ofiarę rozszalałego zwierzęcia do szpitala.

FERJE ŚWIĄT. W SZKOŁACH LWOWA PRZEDŁUŻONE Z POWODU GRYPY.

Kuratorjum Okr. Szk. Lwowskiego przedłużyło ferje świąteczne Bożego Narodzenia do dnia 6 stycznia 1931 r. włącznie we wszystkich szkołach miasta Lwowa, obchodzących święta według obrządku łacińskiego, z powodu panującej nagminnie grypy.

Z całego świata.

Przebudowa „stolicu świata“.

Jeden z najwybitniejszych młodych architektów francuskich Robert Mallet-Stevens celem poprawy stosunków mieszkalnych w Paryżu, zaprojektował budowle zupełnie nowej konstrukcji.

W pierwszym rzędzie muszą ulec zburzeniu stare, niehygjeniczne domy, a miejsce ich mają zająć budowle szerokie, widne i przestronne, z zachowaniem jednak historycznych zabytków i pamiątek. Według planu Stevensa, ulice ulegną gruntownemu przeobrażeniu. Jezdnie będą znacznie rozszerzone, natomiast chodniki nie będą przekraczały szerokością 2 do trzech metrów. Za jednostkę mierniczą przy budowie jezdni ma być brany nie jak dotychczas metr, ale szerokość automobilu.

Dalej w planie swym projektuje Stevens budowę domów o jednolitej konstrukcji blokowej, które, zdaniem jego, dodatnio wpłyną na rozwiązanie kryzysu mieszkaniowego. Przez urzeczywistnienie tego planu znikną raz na zawsze stare domy i baraki — szpecące zewnętrzny wygląd miasta i gromadzące zarazki najgroźniejszych chorób.

Ex-mesjasz w stanie dymisji

Młody teozof hinduski, Krishnamurti, którego „babka“ sekty teozoficznej, Bławatska ogłosiła „nowym Mesjaszem“ — złożył dymisję z tego stanowiska. Przybył on obecnie do Budapesztu w drodze powrotnej ze stolicy rumuńskiej, gdzie miał burzliwy odczyt. Podczas odczytu, z niewiadomych bliżej powodów, grupa młodzieży antysemickiej, urządziła prelegentowi piekielną awanturę. Krishnamurti udał się na dłuższy pobyt do jednego z węgierskich sanatorjów; jest schorowany i czuje się bardzo źle. W rubryce gości pod kolumną „obywatel“ podpisał „angielski“, zaś kolumny, dotyczącej wyznania, nie wypełnił wcale.

Nowy język międzynarodowy „Anglic“.

Profesor języka angielskiego na uniwersytecie w Upsali R. E. Zachrison wynalazł nowy język międzynarodowy, który nazwał „anglic“. Nie jest to jednak język nowy, lecz jedynie uproszczona pisownia angielska. Zyskał on wielu zwolenników, którzy założyli organizację i wydają specjalne pismo. Profesor Zachrison pisze w jednym z dzienników, że już od roku 1560 kanclerz królowej Elżbiety Thomas Smith dążył do reformy języka angielskiego, a w r. 1580 Bullovar wypracował nową angielską pisownię.

Oznaki ubożenia Ameryki.

Ogromne wrażenie wywołały w Stanach Zjednoczonych słowa przewodniczącego komisji imigracyjnej kongresu posła Johnsona, który publicznie oświadczył, że wkrótce Ameryka będzie musiała niebawem zakazać zupełnie imigracji do Stanów Zjednoczonych, ale będzie zmuszona do „wywożenia“ ludzi.

Ujrzały światło dzienne w więzieniu

W słynnem na cały świat więzieniu Sing-Sing przebywa, jak donosi Daily-Mail, człowiek liczący dziś 60 lat, a który w kaźni strawił połowę swego życia. Człowiekiem tym jest Kanadyjczyk Al Soney. Skazany w roku 1895 za szereg napadów bandyckich na karę 15 lat więzienia, przywykł tak do swego otoczenia, że po odcierpieniu kary na usilne jego prośby pozostawiono go nadal w więzieniu. Poślubił on jedną z przestępczyń i z małżeństwa tego posiada dziś pięcioro dzieci, które wszystkie — ujrzały światło dzienne w celi więziennej. Al Soney i jego żona zarabiają na życie wyrabianiem zabawek z gumy, dzieci zaś wych wują się w szkółce więziennej.

SZWAJCARJA BRONI SIĘ PRZED ORŁAMI.

Zbyt wiele orłów pojawiło się ostatnio w kantonie Grisons, w Szwajcarji. Orły, wymierające już, jak sądzono, tego lata rozmnożyły się niesłychanie. Miejscowa ludność żyje więc w niepokoju z powodu wyrządzanych szkód przez drapieżne ptaki. To też władze wydały pozwolenie strzelania do drapieżników.

Aparat ważący śmiech.

Niemiecki inżynier, były kierownik zakładów Kruppa, Arnold Rams wynalazł i skonstruował aparat, zapomocą którego można ważyć śmiech człowieka. Zbudowany on jest z cienkich, nafosforowanych płytek ebonitowych, posiada wewnątrz trzy laseczkowe zwierciadła, minjaturową stację falową i zegar z igłą eteryczną, wskazujący wagę głosu, wyrzuconego z krtani w formie śmiechu. Podziałka oznaczona jest w miligramach.

NOWY PREPARAT WITAMINOWY.

Po długoletnich wysiłkach udało się holenderskiemu laboratorjum w Eindhoven sztucznie wyprodukować czystą witaminę D. Wypuszczono ją na rynek pod postacią małych tabletek czekoladowych. Lekarze holenderscy zastosowali nowy ten środek z wielkiem powodzeniem przy leczeniu rachitis.

RADJO NA KOLEJACH W SOWIETACH.

Sowiecki zarząd kolei opracowuje obecnie projekt urządzenia radja na kolejach na całym terenie ZSSR. Wszystkie stacje będą posiadały własne aparaty odbiorcze, zaś stacja nadawcza mieścić się będzie w Moskwie.

Literatura.

Prof. Surzycki, Z. Szczucka i „Pierwsza Brygada“.

W „Gazecie Warszawskiej“ znajdujemy echo ciekawej korespondencji prof. Uniw. Jag. Dra Stefana Surzyckiego do znanej pisarki, Z. Kossak-Szczuckiej.

Oto w powieści Z. K. Szczuckiej p. t. „Dzień dzisiejszy“, drukowanej w „Czasie“, znalazł się ustęp dotyczący pieśni „Pierwsza Brygada“. Prof. S. Surzycki dotknięty „niefrasobliwą i niepoważną formą omówienia tej sprawy“ wystosował list do autorki z przedstawieniem — znanej zresztą — historji „Pierwszej Brygady“. Pieśń ta zawiera w drugiej zwrotce w plugawych słowach wyrażoną pogardę dla narodu (według tekstu jej autora, Andrz. Hałacińskiego z 295 nru „Kurjera Wileńskiego“ z roku 1928). Pyta tedy prof. Surzycki: „czy można zmuszać społeczeństwo starsze oraz czującą głęboko hańbę plugawości tej pieśni młodzież, żeby odkrywała przy śpiewie jej głowę?... Jestem już stary człowiek, schodzę z pola walki, ale do końca w imię zdrowia narodu i w imię jego honoru wołam — precz z taką pieśnią nienawiści, pieśnią pogardy dla narodu, który nie jest narodem idjotów. Z radością widzę, że młode pokolenia idą z inną pieśnią, idą z Rotą, która łączy do walki z wspólnym wrogiem, zagrzewa i porywa“.

Prof. Surzycki jest ojcem ochotnika, który zginął w powstaniu górnośląskiem w r. 1921.

Sylwester rewjowy.

K. Tom i H. Ordonówna.

„Servus Tom!“ — to tytuł ostatniej rewji w „Bagateli“, która, jak widać z tytułu, stoi pod znakiem gościa z Warszawy, Konrada Toma. Gościna jego wywarła korzystne wrażenie; Tom nie krzyczy, mówi i śpiewa spokojnie, choć wszystkie jego punkty są przeładowane polityką. Monolog p. t. „Toast“, tłusty, nieprzyjemny i niezrozumiały. Trzeba raz zrozumieć, że publiczność nie składa się z samych kupców i to kupców żydowskich. Terminologja wekslowa i buchalteryjna nie jest wyłącznym językiem rewji.

Kwartet „Bagateli“ ciągle zamało wyzyskiwany; powtarza stare rzeczy; czemuż mimo nawoływań nie odgrywa należytej roli w programie? Balet, pozbawiony kierownika, niestety nie poprawia się; daje się uczuwać brak czołowej pieśniarki; dlaczegóż pozbywano się Nobisówny lub Carnero? Nie należy sądzić, jakoby Krakowianie nie lubili rewji; należy tylko odpowiednio rewją tą pokierować. W dotychczasowych programach była ciągła zależność od Warszawy; wiele rzeczy nieaktualnych w Krakowie powtarzano na krakowskiej scenie; natomiast Kraków jest ciągle niewyzyskany w „Bagateli“. Wprowadzić życie, stosunki, typy krakowskie, a opuścić drobnostki warszawskie.

Np. zauważyłem będąc na Sylwestra w „Bagateli“ i w Starym Teatrze, że tesame dowcipy mówili K. Tom w „Bagateli“ i Lopek-Krukowski w St. Teatrze. Obydwaj przywieźli te rzeczy ze stolicy. Stąd nauka dla „Bagateli“: tworzyć dla Krakowa krakowskie rzeczy.

Najlepsza w swym rodzaju pieśniarka polska o nieznanym u nas typie. Hanka Ordonówna, pokazała się kilkakrotnie szczelnie wybitej sali, śpiewając parę piosenek (przeważnie znanych — dlaczego nie nowych?) — z pośród których chyba szczytem doskonałości pozostanie „Marjanna“. Gdzież kto inny posiadł taki czarujący głos, tętniący nieklamanem wzruszeniem i taką znakomitą płynność muzyczną wiersza? Jest to jedyna chyba pieśniarka, która z estrady kabaretowej wykrzesać potrafi artystyczny zachwyt. (mafarka).

W lasach Konga.

PIGMEJOWIE — NAJMNIEJSI I NAJBRZYDSI LUDZIE.

Pigmejowie — to mieszkańcy okolic równikowych Afryki. Jak wiadomo, naród ten odznacza się karzełkowatym wzrostem. Człowiek, liczący 1 metr 20 cm. wysokości jest najwyższym Pigmejczykiem i zażywa z tej racji niesłychanego respektu u współobywateli.

Pigmejowie są także najbrzydszym narodem świata. Całe ciało mają nieraz pokryte włosem, nos mają ogromny i spłaszczony, a twarz szeroką i pokrytą wrzodami.

Z racji swego wzrostu bywają Pigmejowie porównywani z Buszmenami, mieszkającymi na południe od nich t. j. w okolicach Tanganika, Ugandy i Kalabari.

Pigmejowie nie posiadają żadnych pojęć religijnych. Wogóle forma myślenia jest u nich w bardzo słabym rozwoju. Wierzą tylko, że wiatry są kontrolowane przez jakiegoś potężnego władcę, zwanego „bogiem huraganów“. Wierzą też, że po śmierci wszyscy ludzie zamieniają się w małe czerwone dziki, których pełne są podrównikowe lasy.

Pigmejowie nie zbierają wcale majątku; uważają to za rzecz niepotrzebną. Natomiast z dziwną namiętnością kolekcjonują łuki, strzały, bębny, fajki i skóry zwierząt. Rzecz dziwna — zamiast soli do mięsa używają Pigmejowie — popiołu, który stanowi niezbędną przyprawę do wszystkich pokarmów.

Żyją oni w niedużych gromadach, najwyżej po 50 osób liczących, przyczem naczelnik takiej gromady nosi pompatyczny tytuł sułtana. Są narodem koczowniczym, stąd nie budują chat, ani nie uprawiają roli. Są prawdziwymi synami lasów. W lesie znajdują rację swego bytu. Największą ich uciechą, uroczystością i wysiłkiem jest polowanie. Pigmejowie wraz z Buszmenami — to jedyny naród afrykański, który nie dał się podbić, który pozostał niezależny i obcy wpływom cywilizacji.

W osiedlach Pigmejów, w Kongo belgijskiem jest tak gęsta roślinność, że człowiek, stojący w trawie wysokiej pół metra zaledwie od nas — jest zupełnie niewidoczny. Idąc po tych trawach czuje się na ziemi wilgoć gnijących traw, korzeni, liści, grzybów. — a w jednej minucie przy jakimś nieostrożnym kroku opadają człowieka jakieś czerwone mrówki, gryzące dotkliwie od stóp do głowy.

Każdy ważniejszy akt gromadny zaczynają ci ludzie biciem w bęben. Ich bębny, to pnie drzewne wydrążone i obciągnięte kawałkiem ucha słonia. Biedne, małe istoty, zagubione w morzu zieleni, w pośród dzikich zwierząt żyjące, a mimo wszystko szczęśliwe w swej nieokrzesanej pierwotności!

W przesycie pieniądza.

Słabostki miljarderów amerykańskich. — „Przenoszenie“ zabytkowych budowli z Europy do Ameryki.

Pomimo kryzysu ekonomicznego, jaki przechodzi obecnie ojczyzna dolara, pozostała w niej jeszcze dostateczna liczba miljarderów, którzy wysilają się na obmyślanie najdziwaczniejszych pomysłów, dopomagających im do pozbycia się części przynajmniej ich fortuny. Do dogadzania tym słabostkom przyczyniają się dzielnie całe rzesze ludzi, utrzymujących się wyłącznie z pośrednictwa pomiędzy bogatymi yankesami a europejskiemi rynkami nabywczemi.

Jeden z najbardziej niezwykłych i najrzadszych w tym kierunku zawodów uprawia niejaka Mrs. Adams, mieszkanka Londynu, której specjalnością są objazdy Anglji w poszukiwaniu starych siedzib angielskich, nabywanych za jej pośrednictwem przez amerykańskich miljarderów, którzy potem, kamień po kamieniu przenoszą je do Stanów Zjednoczonych i tam, na własnym gruncie, każą je w następstwie odbudowywać w pierwotnej ich postaci. Gdy tylko Mrs. Adams dostrzeże odpowiedni dla swoich celów objekt, fotografuje go i zbiera zarazem szczegółowe dane, dotyczące jego dziejów. Fotografje wraz z danemi historycznemi przesyła agentom swoim do Ameryki, których zadaniem jest wyszukiwanie nabywców. Obecnie, znalazłszy domek wiejski, zamieszkiwany ongi przez mamkę królowej Elżbiety, a także cztery chaty w Gloucestershire, [illegible] Shakespeare i wreszcie chlewik prosięcy, który, jak zapewniają władze kościelne danej miejscowości, zbudowany był przed czterema wiekami, jedzie p. Adams sama z planami, rysunkami, fotografjami do Ameryki, aby tam odpowiednio móc zbyć te architektoniczne i historyczne zabytki.

W jaki sposób określa się wartość pieniężną danego objektu? Otóż, o ile można udowodnić, że najlichsza chociażby chatka miała w dziejach jakiś istotny związek z królem Henrykiem VIII, królową Elżbietą, czy Shakespearem, podbija się cenę objektu niepomiernie. Oczywiście i w tej dziedzinie dyktatorką jest przedewszystkiem moda. W danej chwili naprzykład najwyżej są cenione wszelkie zabytki architektoniczne, związane bezpośrednio z osobą i dziejami Henryka VIII. Lichy domek, w którym król zatrzymał się podczas łowów, został niedawno sprzedany przez panią Adams pewnemu miljarderowi nowojorskiemu za cenę przewyższającą wartość najwspanialszego pałacu. Snobizm amerykański ma tu wdzięczne pole dla nasycenia swoich apetytów.

R. C.

Nazwa miesięcy w dawnej Polsce.

Oto nazwy miesięcy w staropolskim języku lub w poszczególnych gwarach na obszarze Polski.

Styczeń: staropol. Tyczeń, nazywany także Lutym (w XIV). — Gwarowy: God ik (Podhale).

Luty: staropol. Strąpacz, czyli Strzępiący, ścinający szronem (w XIV), Styczeń (w. XV). — Gwarowy: Gromnicznik (Podhale, Kaszuby), Mięsopustnik (Podhale).

Marzec: bez zmian.

Kwiecień: staropol. Łżykwiat, albo Kwiecień (w. XIV). — Gwarowy: Łażikwiat lub Łżekwiat (Kaszuby).

Maj: — Gwarowy Mały maj (Zakopane).

Czerwiec: staropol. Ugornik albo Zok (w. XIV), Czyrwień (w. XV). Lipiec (wiek XVI). — Gwarowy: Wielgi maj (Zakopane).

Lipiec: staropol. Lipień (w. XV). Czyrwiec (w. XVI). — Gwarowy: Świętojański (Zakopane), Lipnik (Jaworze na Śląsku Cieszyńskim).

Sierpień: staropol. Sirpień albo Czyrwień (w. XIV). Sirpień albo Stojaczka (wiek XV). — Gwarowy: Jakóbek (Podhale).

Wrzesień: staropol. Stojęczeń (Stoyatschea) (w. XIV—XV), Październik albo Wrzesień (w. XV), Jesienn k (w. XV), Pajęcznik (w. XV). — Gwarowy: Michalski (Podhale), Świętomichalski (Kaszuby), Bartłomiejskie (Podhale), Maik (wieś Oskrzesińce).

Październik: staropol. Winnik (wiek XVI), Listopad (w. XIV—XV). Wrzesień (w. XV). — Gwarowy: Michalsko (Zakopane), Pościernik, Kosień (Dobrzyńskie).

Listopad: staropol. Grudzień (wiek XIV), Październik (w. XIV—XV), Wrzesień (w. XV), Pajęcznik (w. XV). — Gwarowy: Sześćświętnik (Żywieczyzna), Listopadnik (Słownik Mrągowjusa).

Grudzień: staropolski Proschyen (w. XIV). — Gwarowy: Godnik (Kaszuby), Jadwent albo Jandwient (Podhale), Jadwientowy (Zakopane).

Muzyka

PADEREWSKI GRA POLSKIE KOMPOZYCJE W NOWYM JORKU.

Donoszą z Nowego Jorku: Paderewski grał tu na koncercie nowojorskiej orkiestry symfonicznej dla młodzieży. Znakomity pianista wykonał m. in. utwory Chopina, Noskowskiego, Stojowskiego i własne. Po koncercie imieniem kompozytora Schelinga, inicjatora koncertów, oraz imieniem wdzięcznej dziatwy, sześcioro dzieci wręczyło Paderewskiemu na estradzie srebrny puhar.

Azja była kiedyś połączona z Ameryką

Do bardzo ciekawych wniosków doprowadziło niedawno amerykańskich uczonych sensacyjne odkrycie resztek drzew, których wiek, po obliczeniu oznaczono na 15 miljonów lat. Odkrycia tego dokonano w głębi ogromnych pokładów piasku, w pobliżu miejscowości Ford Macmurray. Drzewa, które stanowiły przed tym ogromnym okresem czasu niewątpliwie roślinność Północnej Ameryki, zachowały się doskonale i pozwalają na daleko idące wnioski, które, zdaniem geologów, doprowadzą do zupełnego przewrotu dotychczasowych pojęć o ziemskiej roślinności w czasach przedpotopowych. Według wszelkich przypuszczeń drzewa te rosły w czasie, kiedy skorupa ziemska była jeszcze w stanie tworzenia się i niezupełnie wystygła.

Drugi, jeszcze ciekawszy wniosek z odnalezienia tych prastarych drzew wyciągnął znany uczony, dr. Bailey, który stwierdził, że drzewa owe są tego samego typu, do jakiego należały drzewa, pokrywające ongiś Japonję, co wzmacnia bardzo przypuszczenie, że Północna Ameryka i Azja tworzyły kiedyś jeden kontynent, który rozłamał się w tem właśnie miejscu, gdzie znajdują się dzisiaj wyspy japońskie.

Sport.

Międzynarodowy turniej hokeistów o mistrzostwo Krynicy.

Na torze łyżwiarskim w Krynicy rozpoczęły się w dniu 1 b. m. międzynarodowe zawody hokejowe o mistrzostwo Krynicy. Zawody odbyły się w doskonałych warunkach atmosferycznych na stadjonie, doskonale przygotowanym przez Polski Zw. Hokeja.

Wyniki pierwszych spotkań były następujące: Team polski A pokonał Team C, złożony ze słabszych graczy w stosunku 5:0 zespół Wiedeń wygrał mecz z drużyną Troppauer Eislaufverein w stosunku 4:1, a wreszcie Team polski B uległ nieznacznie w stosunku 1:0 węgierskiemu zespołowi B. K. E. z Budapesztu. Polacy, wśród których wyróżniali się: Szenajch i Sokołowski, grali bardzo ładnie, rywalizując skutecznie z mistrzowską drużyną Węgier. Zwycięska bramka dla gości padła dopiero w ostatnich minutach gry, z dalekiego strzału, nieforunnie przeoczonego przez bramkarza Wiro. Turniej potrwa do niedzieli 4 b. m.

4 TYGODNIE DYSKWALIFIKACJI ZA KOPNIĘCIE GRACZA.

Znany wśród piłkarzy z licznych dyskwalifikacyj napastnik ligowej drużyny „Ruch“, Peterek, został na zakończenie sezonu zawieszony na 4 tygodnie za kopnięcie przeciwnika bez piłki podczas zawodów Ł. T. S. G.—Ruch w d. 23 listopada 1930 r. Początek kary liczy się z dniem 1 marca b. r., a więc już przyszły sezon zacznie ten gracz nieszczęśliwie.

Sport zagranica.

Słynna drużyna piłkarzy węgierskich „Hungaria“, wielokrotny mistrz Węgier zadała w Berlinie katastrofalną klęskę mistrzowi Niemiec — Hertha BSC., pokonywując go w stos. 7:0 (4:0).

Kanadyjski zespół hokeistów „Manitoba“, który ma reprezentować Kanadę na zawodach o mistrzostwo świata w Krynicy, złożony został z najlepszych graczy: Putte, Mc Vey, Williamson, Fidcock, Mc. Calium i Hill. Znanego trenera Wattsona wyznaczono jako gracza zapasowego.

Rzeczy ciekawe.

„Duchy“ z Marsa na seansach spirytystycznych.

Podczas seansów spirytystycznych, jakie się odbywają ze słynnem medjum genewskiem Heleną Smith, ostatnio, jak utrzymują wyznawcy spirytyzmu i uczestnicy tych seansów, zgłosił się duch syna pewnej pani, który mówił językiem nikomu nieznanym. W jednym z seansów duch ów oświadczył, że doznał reinkarnacji na Marsie i że język, którym mówi, jest językiem Marsjanów. Helena Smith będąc w transie mówi i pisze zupełnie biegle tym językiem. Szkoda, że nikt nie może stwierdzić, czy nie popełnia błędów ortograficznych, gramatycznych i stylowych.

Po dyplomatach artyści filmowi.

Po gremjalnej ucieczce dyplomatów sowieckich zagranicę przychodzi kolej na artystów filmowych. Był np. w Moskwie znany reżyser filmowy i twórca filmu „Pancernik Potiemkin“, Einstein tak nadziany hasłami bolszewickiemi, jak indyk kasztanami. Najczystszej wody rewolucja poprostu tryskała z niego, a podczas jego bytności w Berlinie tamtejsi krwiopijcy-burżuje cierpli ze strachu. Ten oto niebezpieczny rewolucjonista, pojechawszy z Berlina do Paryża, gdzie nakręcał czysto burżuazyjny film p. t. „Romans sentymentalny“, wreszcie znalazł drogę i do Hollywood i, jak mówią, nie myśli już powracać do raju bolszewickiego. Czuje się wśród kapitalistów kalifornijskich zupełnie jak w domu i posiada tyle taktu, że nie mówi już wcale o rewolucji.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 3-go stycznia 1931.
Sobota 3: św. Genowefy.
Niedziela 4: Imienia Jezus.
Niedziela 4: wschód słońca o godz. 7.59, zachód o 16.11.

—:o:—

DESZCZ. Po lekkiej odwilży w Nowy Rok spadł wczoraj popołudniu deszcz powodując gwałtowne topnienie śniegu. Temperatura wynosiła wczoraj + 4° C. Barometr wykazuje słabe ciśnienie atmosferyczne.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO POLSK. AKAD UM. odbędzie się w poniedziałek, 5 stycznia. Na porządku dziennym referaty prac naukowych z dziedziny: fizyki (p. M. Kaczyńskiej), chemji (pp. A. Skąpskiego, E. Kurzyńca, prof. W. Świętosławskiego, A. Piltza i Kraczkiewicza, prof. K. Dziewońskiego i L. Sternbacha), fizjologji (prof. Rogozińskiego), anatomji (pp. Elknera, L. Sitowskiego i St. Rungego).

WŁAMANIE. Wczoraj włamali się jacyś osobnicy do mieszkania N. Engelsteina przy ul. Orzeszkowej i skradli biżuterję oraz srebro stołowe wartości 1.700 zł. Również wczoraj włamano się do magazynu piwa Naftalego Landaua przy ul. Lipowej i skradziono 4 beczki piwa tarnowskiego. Za włamywaczami prowadzi policja poszukiwania.

ARESZTOWANIA. W ciągu ubiegłej doby organa policyjne aresztowały Marję Skowronek, (l. 21), służącą, podejrzaną o kradzież materji wartości 700 zł. na szkodę swej służbodawczyni, Gajewskiego Eugenjusza. (l. 38), jako jednego z silnie podejrzanych o włamanie kasowe do Banku kupieckiego przy ul. Dietlowskiej 37. Ponadto przytrzymano 2 osoby za włóczęgostwo.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSA JĘZYKA ESPERANTO prowadzone przez Sekcję Kursową Kom. Org. światowego kongresu esperantystów, rozpoczynają się znów po feriach świątecznych w poniedziałek 5 b. m. o godz. 7-mej wieczór (T. N. S. W. Rynek główny, Pałac Spiski, Linja A—B 34, II. p.).

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA LEKARZY. Związek Lekarzy Kas Chorych w Krakowie otwarzył z dniem 1 b. m. „Biuro pośrednictwa pracy dla lekarzy". Lekarze poszukujący posad, mogą zgłaszać się w sekretarjacie biura przy ulicy Batorego L. 5. parter, codziennie między godz. 6—8 wieczór.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Sobota: „Klub kawalerów" (premjera).
Niedziela po południu: „Betleem polskie" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Klub kawalerów".
Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy" (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Sobota: „Serwus Tom".
Niedziela: „Serwus Tom".
Poniedziałek: „Serwus Tom".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Na Sybir" — film polski (w gł. rolach Smosarska, Brodzisz, Samborski).
APOLLO: „Janko muzykant" (w gł. rolach Malicka, W. Conti, A. Dymsza).
CORSO: „Tajemnica Limuzyny i A. 53733" (w gł. roli Harry Peel).
SZTUKA: „Syn białych gór".
WARSZAWA: „Tajemnica pokoju Nr. 13" (Ewelina Holt, Henry George, Hans Junkerman).
UCIECHA: „Życie na bakier" (w gł. roli Buster Keaton).

REPERTUAR KINA MUZEUM.
Sobota 3: „Arka Noego".
Niedziela 4: „Arka Noego".
Poniedziałek 5: „Arka Noego".
Wtorek 6: „Arka Noego".

—o—

„KLUB KAWALERÓW" BAŁUCKIEGO. Teatr im. J. Słowackiego wystawia dziś, jako pierwszą premjerę w nowym roku, niegrana u nas od 1903 roku jedną z najlepszych komedyj Michała Bałuckiego „Klub kawalerów". Teatr uważa sobie za obowiązek przypominanie co pewien czas komedyj tego par excellence krakowskiego pisarza. Jego wesołe utwory, które w swoim czasie miały zawsze pewną pikanterję aktualności, bez tego zachowują dzisiaj w pełnej wartości swoje niepospolite zalety teatralne, które się okazują dowodnie przy każdem wznowieniu. — „Klub kawalerów" reżyseruje p. Szyudler, oprawę dekoracyjną skomponował at. Różański.

TEATR REWJI „BAGATELA". Zainteresowanie do politycznej aktualnej piosenki, tak właściwe publiczności krakowskiej, zadawalnia w zupełnie nieprawdopodobnej mierze świetny TOM, który w noworocznym prezencie przywiózł najlepszy i najweselszy wybór. — Jaki entuzjazm i śmiech budzi Efinda pożyczkowa i konferansjerka, tego napisać nie można: to trzeba zobaczyć. — Program p. t. „Serwus Tom" codziennie o godz. 7.15 i 9.30. Kasa sprzedaje bilety od godz. 10 rano do 10 wieczór.

DRUGI PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę 4 b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali Starego Teatru. Dyrygује Tadeusz Mazurkiewicz, solistką poranku jest sławna śpiewaczka Ada Sari, która z tow. orkiestry odśpiewa arje z oper „Sprzedana Narzeczona" i „Trawiata". Mozarta „Thema et Variatons", oraz pieśni Rogera, Allabieffa i Straussa. Symfoniey wykonają ponadto dwie Uwertury: Statkowskiego z op. „Marja" i Smetany z op. „Sprzedana Narzeczona". Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, telefon 114—85.

IRIL GADESCOW I IRMA PUMANOWA, wszechświatowej sławy tancerze, których występy dla nadzwyczajnych kreacyj i piękności konstjumów budzą we wszystkich centrach niezwykły entuzjazm, dadzą w Krakowie jedyny wieczór poematów tanecznych, a to w niedzielę 4 b. m. w Starym Teatrze.

FRANCISZEK OSBORN, znakomity pianista, którego pierwszy występ w Krakowie wzbudził ogólny zachwyt, da się słyszeć we wtorek dnia 6 b. m. w sali Bolońskiego.

KINO MUZEUM, ul. Smoleńska 9. Wskutek nadzwyczajnego powodzenia „Arka Noego" — film z dźwiękową ilustracją muzyczną, wyświetlany będzie codziennie do wtorku włącznie.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę dnia 4 b. m. podczas sumy o godz. 10 rano odśpiewa Chór Szkoły im. św. St. Kostki z Ludwinowa szereg kolend pod kierownictwem prof. Suwary.

—:§:—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu".

NA ZAKŁAD DZIECIĄTKA JEZUS: F. Latinik zamiast życzeń świątecznych 5 zł.

NA RODZINĘ SIEROCĄ: P. Zofja Pieracka 10 zł; P. Zborowska 10 zł; P. Marjan Padechowicz — na gwiazdkę 10 zł; P. Zofja Smolarska, Zurawica 5 zł.

NA KUCHNIĘ S. SAMUELI: P. Zofja Pieracka 10 zł; P. Krystyna Pieracka 10 zł; P. Zborowska 10 zł; P. Wojciech Podgórski 10 zł; N. N., Zakopane 10 zł; P. Szczerbińska, Lubaczów 5 zł.

NA POMNIK SERCA PANA JEZUSA W POZNANIU: P. Szczerbińska, Lubaczów 5 zł.

Zmasakrowany w noc noworoczną.

Wczoraj o 11 przed południem zawezwano telefonicznie stację Pogotowia ratunkowego do Skotnik, gdzie Michał Tomczyk, robotnik, lat 37 liczący, będąc w stanie pijanym został w ciągu nocy noworocznej pobity przez nieznanych mu osobników. Lekarz stwierdził u Tomczyka 4 głębokie rany na głowie, złamanie kilku żeber po stronie prawej oraz nadwerężenie prawego płuca. Po udzieleniu pierwszej pomocy ofiarę nożowców przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

Tragiczny wypadek 70-letniej staruszki

Wczoraj w godzinach południowych Pogotowie ratunkowe interwenjowało u 70-letniej staruszki Marji Jaskóry, która przechodząc jezdnią w Rynku gł. koło Linji A—B została potrącona przez auto; upadając na bruk doznała złamania obu rąk oraz urwania prawego ucha. Ofiarę nieostrożnej jazdy szofera przewiezono w ciężkim stanie do szpitala.

NEKROLOGJA.

† EMIL SOZAŃSKI, były podprokurator sądu okr. karnego w Krakowie, zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy l. 61. Śp. Sozański był znaną osobistością w Krakowie. Nazwisko jego wypłynęło w szeregu głośnych procesów, zwłaszcza politycznych, w których śp. Sozański występował w roli oskarżyciela publicznego, zyskując sobie opinję zdolnego i wytrawnego urzędnika. Po raz ostatni, zastępował prokuraturę w głośnym procesie listopadowym, który trwał przeszło dwa miesiące. Przez pewien czas pełnił funkcje naczelnika sądu w Nowym Sączu, po powrocie do Krakowa przeszedł w stan spoczynku. Będąc na emeryturze otworzył kancelarję adwokacką. Śmierć ś. p. Sozańskiego wywołała w sferach sądowych głęboki żal, gdyż zmarły był szczególniej ceniony dla swych niezwykłych zalet serca i charakteru oraz niewzruszonych zasad narodowych. Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę o 10 rano z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Cenny zbiór wykopalisk przedhistorycznych

dla Polskiej Akademji Umiejętności.

Rodzina ś. p. Ludwika Chrząszcza w Graboszycach ofiarowała do Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, cenny zbiór wykopalisk przedhistorycznych, pochodzących z Kwaczały i Jankowic w pow. chrzanowskim. Zbiór ten z wczesnej epoki żelaza, okresu t. zw. halsztackiego (około 800 r. przed Chr.) składa się ze stukilkunastu naczyń i 167 przedmiotów bronzowych, ołowianych i żelaznych.

Nazwiska hańbiące.

Jaką drogą można zmienić.

Minister Spraw Wewnętrznych ogłosił rozporządzenie o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nielicujących z godnością człowieka.

W myśl tego rozporządzenia za nazwisko hańbiące, ośmieszające lub nielicujące z godnością człowieka należy uważać nazwiska: urobione od słów, używanych w potocznym języku na wyrażenie o kimś **ujemnego mniemania o jego moralnej wartości, nazwiska o brzmieniu powodującem ośmieszenie noszącego je. Wreszcie nazwiska pochodzące od nazw takich zwierząt, roślin lub przedmiotów, które** ze względu na pewne charakterystyczne właściwości tych zwierząt i roślin lub przeznaczenie użytkowe tych przedmiotów narażają osoby noszące je na żartobliwo uwagi otoczenia, w następstwie czego wymienione nazwiska dla osób używających ich są szczególnie przykre.

Podanie o zezwolenie na zmianę nazwiska podlega opłacie w wysokości 3 zł. oraz po 50 gr. od każdego załącznika. Akt zezwolenia na zmianę nazwiska podlega opłacie w wysokości 200 zł., jednakże władza udzielająca zezwolenia na zmianę nazwiska może zwolnić petenta od tej opłaty całkowicie lub częściowo ze względu na stan majątkowy lub ze względów natury politycznej.

W dalszym ciągu rozporządzenie ustala sposób postępowania przy zgłaszaniu i rozpatrywaniu sprzeciwów osób zainteresowanych przeciwko przyznaniu petentom prawa do nazwiska, które same noszą. W dalszym ciągu rozporządzenie ustala **pojęcie nazwisk historycznych i popularnych, znanych i asłużonych w historji, literaturze, nauce, sztuce, na polu zasług wojskowych, politycznych itp.**

Powyższe rozporządzenie, prawomocne z dniem ogłoszenia, obowiązuje na całym obszarze Rzplitej Polskiej, do dnia 28 stycznia 1940 r.

—:§:—

Energiczne poszukiwania dezerterów

POLECENIE M. S. W. DO WOJEWODÓW.

Władze wojskowe stwierdziły, że w głównych księgach ewidencyjnych całego szeregu P. K. U. nie są zanotowane powody niestawiennictwa poborowych przed komisjami lekarskiemi.

Ilość poborowych, lekceważących obowiązek służby wojskowej jest bardzo duża i miejscami uchylanie się od komisyj poborowych przybiera charakter masowy. M. S. Wojsk. stwierdziło w niektórych rocznikach nawet do 30 procent poborowych, nie badanych przez komisje poborowe.

Na żądanie władz wojskowych sprawą tą zajęło się M. S. Wewn. i zwróciło na ten objaw uwagę wojewodów, tembardziej, że komendanci P. K. U. oświadczyli, że powiatowe władze administracyjne nie zawiadamiają ich o wynikach dochodzeń.

M. S. Wewn. poleciło wojewodom **zaostrzyć akcję poszukiwania poborowych, uchylających się od obowiązku powszechnej służby wojskowej.**

Już obecnie przeprowadzana jest kontrola rocznika 1909 i została ukończona przed nowym rokiem. W styczniu będzie sprawdzony rocznik 1908, w lutym — 1907, w marcu — rocznik 1906, a w kwietniu — roczniki 1905 i 1904.

Ciekawe wiadomości radjowe.

Gdzie się podziewają fale radjowe?

Jednym z największych cudów radjotechniki jest fakt, że miljony słuchaczy nastawia swoje aparaty na jedną i tę samą stację, dla każdego wystarczy energji nadawczej, aby mógł odbierać audycję i to z dostateczną głośnością. Niema tu obawy, aby ktoś danego programu nie mógł usłyszeć dlatego, że ktoś inny włączył swój aparat wcześniej i zabrał całą energję dla siebie. Wprawdzie ziemia absorbuje większą część energji wypromieniowywanej z anteny nadawczej i zaledwie tylko maleńki ułamek tej energji dochodzi do odbiornika, ale jest bez różnicy, ile odbiorników się włączy, aby danej stacji słuchać. **Z 50.000 watów wypromieniowywanej mocy zaledwie może 1 wat przypada na 1 miljon słuchaczy.** Ale i ten 1 wat ma w sobie jeszcze dość siły, aby dotrzeć do dobrego odbiornika i wywrzeć w nim takie działanie, aby wskutek nadzwyczajnej czułości aparatu nawet i 1 miljonowa cząstka wata wystarczyła, aby można było słyszeć nadaną audycję.

Ta minimalna cząsteczka energji dosięga aparatu dwojaką drogą. Fala biegnie raz równolegle do ziemi, a drugi raz biegnie w górę, ku „niebu radjowemu", ku owej **tajemniczej warstwie Heavyside,** od której się odbija, jak od reflektora i znów pada na ziemię. Odbiór dzienny stacyj bliżej położonych odbywa się przeważnie bezpośrednio, natomiast odbiór wieczorny stacyj, położonych dalej, odbywa się zdecydowanie lepiej, niż we dnie, dzięki tym właśnie falom żreflektorowanym na ziemię przez warstwę Heavyside.

Budżety radjostacyj europejskich.

Prasa francuska ubolewa nad tem, że radjofonja tamtejsza pod względem programów audycyj wciąż jeszcze nie zajmuje wydatnego miejsca wśród radjofonji innych krajów i przyczynę tego upatruje w szczupłych funduszach, jakie francuskie Ministerstwo poczt udziela państwowym radjostacjom. Podczas gdy w **Niemczech opłaty za radjo przynoszą skarbowi państwa** (dane za rok 1929) **ogółem 79.296.000 marek, to w tym samym czasie rząd francuski wydał na własną radjofonję zaledwie tylko 235.200 marek.**

Dla porównania z innemi krajami podano jeszcze następujące cyfry: Budżet czechosłowacki na radjo wynosi w tymże czasie 2 milj. 184 tys. marek, węgierski 3.192.000 marek, austrjacki 4.116.000 marek, Bawarja wydaje 2.688.000 marek.

Selma Lagerlöf przez radjo.

We czwartek 18 grudnia z. r. wielka autorka szwedzka Selma Lagerlöf przemawiała ze studja radjostacji w Sztokholmie, a Berlin oraz kilka innych węzłowych stacyj regjonalnych transmitowały jej odczyt na Niemcy. Selma Lagerlöf odczytała kilka fragmentów ze swoich utworów tłumaczonych na język niemiecki. Słowo wstępne do tej audycji w Berlinie wygłosił prof. dr. Paweł Grassmann.

„Zginął pies, uprasza się...".

Radjostacje otrzymują często prośby o ogłoszenie na falach radja o zaginionych pieskach faworytach. Zazwyczaj prośby takie nie bywają uwzględniane nawet i wtedy, gdy chodzi o psa wysokiej rasy. W jednym jedynym wszakże wypadku radjostacja w Kolonji zrobiła odstępstwo od tej zasady, a mianowicie, gdy zaginął pies, który był **przyjacielem i przewodnikiem ociemniałego inwalidy wojennego.** Skutek ogłoszenia był natychmiastowy. Zabłąkany pies znalazł się i znalazca ku wielkiej radości ociemniałego inwalidy odprowadził go pod wskazanym przez radjo adresem.

†

R. Fr. Aurelјusz Pawilan

z Zakonu Bonifratrów

przeżywszy lat 30, z tego lat 4 w Zakonie, po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 2 stycznia 1931.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 5 stycznia br. o godzinie 9-tej rano w kościele Bonifratrów, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz w Rakowicach.

Konwent Bonifratrów.

Życie gospodarcze.

Emisja trzeciej serji dolarówki.

Oprocentowanie 4 proc. — Ciągnienie premji co dwa miesiące.

Ministerstwo Skarbu emituje z dniem 1-go lutego b. r. trzecią serję premjowej pożyczki dolarowej, w obligacjach po 5 dolarów imiennej wartości na 4 proc. rocznie. Ogólna suma emisyjna na 7 i pół milj. dolarów. Odsetki wypłacane będą półrocznie, zaś co dwa miesiące odbędzie się losowanie premji między posiadaczy obligacyj, na łączną w ciągu roku kwotę 300.000 dolarów, podzieloną na 195 wygranych po 40.000, 12.000, 8.000, 3.000, 1.000, 500 i 100 dolarów. Pierwsze losowanie odbędzie się w dniu 1 marca 1931. Pożyczka podlega spłacie jednorazowej w dniu 1 lutego 1941 r. Cena emisyjna obligacji tej pożyczki dla nowonabywców wynosi 6 dolarów za sztukę imiennej wartości 5 dolarów.

Zwraca się zarazem uwagę osób zainteresowanych, że 1 lutego 1931 r. przypada termin spłaty znajdujących się obecnie w obiegu obligacyj serji II 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej, t. zw. „dolarówki“, i że po tym dniu Skarb Państwa już nie będzie płacił od wymienionej pożyczki procentu i nie będzie dla niej losował wygranych, a tylko będzie obowiązany zapłacić oznaczoną na obligacjach tej pożyczki wartość imienną, tj. pięć dolarów lub równowartość w złotych, czyli 44 złote z groszami.

Posiadacze teraźniejszych dolarówek mają jednakże prawo **wymienić je w terminie od dnia 3 stycznia do dnia 30 kwietnia 1931 roku bez żadnej dopłaty na obligacje serji III Pożyczki Dolarowej**, a nadto mają prawo przy powyższej wymianie **dokupić na każde dwie wymieniane dolarówki jedną obligację nowej pożyczki za ulgową cenę 5 dolarów** z doliczeniem do tej ceny tylko wartości bieżącego kuponu za czas od 1 lutego 1931 r. do dnia kupna. Poza tem, jeżeli wymiana będzie miała miejsce przed dniem 1 lutego 1931, to płatny w tym dniu ostatni kupon od przedstawionych do wymiany dolarówek będzie wypłacony w całości przedterminowo równocześnie z uskutecznieniem wymiany. Po dniu 30 kwietnia 1931 r. wszystkie pozostałe obligacje serji III Premjowej Pożyczki Dolarowej, nie pobrane w wyznaczonym terminie przez posiadaczy dolarówek na zasadzie przyznanego im prawa wymiany i uprzywilejowanego kupna, będą sprzedane po cenie emisyjnej, tj. po 6 dolarów z doliczeniem do tej ceny wartości bieżącego kuponu.

Wstrzymanie wymiaru podatku wojsk.

Ministerstwo Skarbu poleciło władzom skarbowym **wstrzymać wymiar podatku wojskowego na rok 1930 do dalszego zarządzenia.** Zarządzenie powyższe pozostaje w związku z rozporządzeniem Prezydenta, zmieniającem postanowienia art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, który to artykuł stanowi podstawę prawną poboru podatku wojskowego.

Rada Banku Polskiego.

W pierwszej połowie stycznia odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Dyrekcja przedłoży **sprawozdanie z działalności Banku za rok operacyjny 1930.** Poza tem Rada Banku rozpatrzy **bilans wraz z rachunkiem zysku i strat.**

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego odbędzie się, jak zwykle, **w pierwszej połowie lutego 1931 roku.**

DARY Z ŁASKI NIE BĘDĄ UDZIELANE.

Wszystkie dyrekcje kolejowe otrzymały zarządzenie, aby wszelkie prośby o zaopatrzenie w drodze łaski załatwiano odmownie bez przedkładania ich do decyzji Prezydentowi Rzpltej. Losowi temu mają ulec nietylko prośby o przyznanie darów z łaski po raz pierwszy, lecz również podania o przedłużenie prawa do tych zaopatrzeń w wypadkach, gdy upłynął termin, na który przyznano pierwotnie tego rodzaju zaopatrzenie. Wnoszenie podań conajmniej do końca marca b. r. jest zupełnie bezprzedmiotowe.

———o———

Na giełdzie ruch ospały.

Kraków 2 stycznia. Inwestycyjna 96 zł; 4% obligacje komunalne Banku Krajowego 35 zł; pożyczka konwersyjna 50 zł.

Dolar prywatnie 8.87—8.89 zł; czeki 8.90½—**8.91½ zł.**

W akcjach ruch ospały, **obroty** drobne. Z papierów procentowych inwestycyjna i obligacje komunalne Banku Krajowego po kursach ustalonych. Zieleniewski w towarze 22½ zł.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 2 stycznia. Belgja 124.60, 124.91, 124.29; Gdańsk 173.23, 173.66, 172.80; Holandia 359.17, 360.07, 358.27; Londyn 43.31¾, 43.42½, 43.20; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.02½, 35.11, 34.94; Praga 26.43½, 26.50, 26.37; Szwajcarja 172.89, 173.32, 172.46; Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Berlin w obrotach prywatnych 212.44.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 3% budowlana 56 — 4% inwestycyjna 96 — 5% dolarowa 54½ — 5% konwersyjna 49½ — 6% dolarowa 68 — 7% stabilizacyjna 77 — 10% kolejowa 101 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 2 stycznia. Paryż 20.26¾, Londyn 25.05½, Nowy Jork 5.16, Belgja 72.02½, Włochy 27.01, Hiszpanja 54.10, Holandja 207.65, Berlin 122.90, Wiedeń 72.60, Praga 15.29¼, Warszawa 57.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA BEZ ZMIAN.

Kraków 2 stycznia 1931. Notowania cen zboża i mąki bez zmiany.

Robotnicy w walce o pracę i wysokość zarobków.

Wymówienie umowy zbiorowej na Śląsku. — Redukcja w fabrykach łódzkich. — Wzrost ogólny bezrobocia i wydatków na zasiłki dla pozbawionych pracy.

Wczoraj donosiliśmy o nowym konflikcie zarobkowym, jaki wyniknął na G. Śląsku na tle wymówienia przez pracodawców umowy zbiorowej w górnictwie i hutnictwie polskiem, obowiązującej do 31 stycznia b. r. Przemysłowcy śląscy poszli w tym wypadku **w ślady przemysłu niemieckiego,** który w ostatnich dniach podjął w szeregu okręgów przemysłowych akcję zniżki płac. W szczególności wymówiono pracę z dniem 15 stycznia wszystkim załogom górniczym w kopalniach dolno-reńsko-westfalskiego okręgu przemysłowego, dalej w przemyśle włókienniczym śląskim (mającym siedzibą w Chemnitz) z dniem 28 lutego 1931 oraz w przemyśle włókienniczym wschodniej Saksonji (z siedzibą w Zittau). Zarządzeniami temi jest objętych około 650.000 robotników. Ponadto we włókieniczym przemyśle okręgu nadreńskiego mają być 45 tysiącom robotników stawki płac obniżone o 7 procent.

Walka o wysokość zarobków na polskiej części G. Śląska zapowiada się szczególnie ciężka i ostra, przemysłowcy bowiem na podstawie wykazywanego w ostatnich miesiącach spadku zamówień i konsumcji na rynku krajowym wskutek pogłębiającego się przesilenia gospodarczego, będą dążyli bezwzględnie do **redukcji poziomu zarobków** tak, jak to w drodze arbitrażu przeprowadzono już w szeregu okręgów przemysłowych Niemiec.

Bardzo silnie dotyka kryzys obecny sfery pracownicze **drugiego, wielkiego okręgu przemysłowego w Polsce t. j. Łodzi.**

W związku ze stagnacją, jaka notowana jest od dłuższego czasu we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego w Łodzi i okręgu łódzkim, wykończalnie i farbiarnie łódzkie w ciągu miesiąca grudnia ub. r. **wydatnie zmniejszyły stan uruchomienia,** czego najlepszym dowodem są dane, uzyskane w Związku Wykończalń i Farbiarń okręgu łódzkiego.

Stan uruchomienia w firmach zrzeszonych w Związku tym w okresie od dnia 1 do 7 grudnia ub. r. przedstawia się następująco:

Ogółem w 19 firmach zrzeszonych w Związku Wykończalń i Farbiarń okręgu łódzkiego zatrudnionych było 4.251 robotników, przyczem 1 firma, zatrudniająca 48 robotników była nieczynna.

W okresie zaś od 8 do 15 grudnia ub. r. w wykończalniach i farbiarniach łódzkich pracowało 19 firm, zatrudniających 4.136 robotników, przyczem 1 firma zatrudniająca 48 robotników była w dalszym ciągu nieczynna.

Jak widać z powyższego, stan uruchomienia w firmach tych uległ dalszemu zmniejszeniu, ilość bowiem zatrudnionych robotników zmniejszyła się, zaś od 18 grudnia ub. r. począwszy szereg fabryk łódzkich ze wszystkich działów produkcji wogóle wstrzymało pracę i zwolniło robotników do 8 stycznia b. r.

Na tle tych faktów staje się zrozumiałym silny wzrost bezrobocia w Polsce. Co tydzień traci u nas pracę 15—20 tysięcy robotników, powiększając armję bezrobotnych liczącą w połowie grudnia około 250.000 osób zarejestrowanych. To też Fundusz Bezrobocia zadłużył się dotychczas w ministerstwie skarbu na kwotę około 40 milj. zł., a ponadto wypłacił w roku ub. około 80 milj. zł. zapomóg bezrobotnym. Rok bieżący zapowiada o wiele większy deficyt, wobec czego zarząd Funduszu nie wystąpił do ministerstwa pracy o przyznanie zapomóg robotnikom sezonowym w okresie „martwego sezonu“. Takich bezrobotnych, uprawnionych do zasiłków jest 10 tysięcy, a jedyną pomocą dla nich będzie zorganizowana przez władze samorządowe i wojewódzkie doraźna zapomoga, na którą ministerstwo pracy asygnuje obecnie 1 i pól miljona zl. miesięcznie.

Według opinji panującej w sferach gospodarczych, skutki przeżywanego kryzysu dadzą się najsilniej odczuć w ciągu najbliższego roku, co niewątpliwie wywrze swój wpływ także na ukształtowanie się sytuacji na rynku pracy i wywoła konieczność znacznego powiększenia funduszów na bezrobocie z budżetu państwowego.

Fala redukcji płac w wielkich państwach przemysłowych

OBNIŻANIE KOSZTÓW PRODUKCJI PRZEZ ZNIŻKĘ ZAROBKÓW PRACOWNIKÓW.

W poszukiwaniu wyjścia z kryzysu, wielki przemysł pragnie osiągnąć **obniżenie kosztów produkcji przez redukcję płac pracowniczych.** Również budżety niektórych państw, zagrożone deficytem, „usanowano“ redukcją pensji urzędników. Fala tych redukcyj zaznaczyła się zwłaszcza w trzech europejskich państwach: w Niemczech, we Włoszech i Anglji, a ostatnio także i w Stanach Zjednoczonych.

W NIEMCZECH

zaczęło się od obniżania **płac urzędników państwowych o 6%;** ustawa odnośna wchodzi w życie 1-go lutego **1931 r. i obowiązywać będzie do 1go stycznia 1934 r.** Da ona następujące oszczędności: w budżecie Rzeszy Niemieckiej **63 miljony marek,** w budżecie **poczty 62,** w budżecie **kolei — 82,** w budżecie państw związkowych i gmin — **270.** Ogółem oszczędności wyniosą **480 miljonów marek rocznie.** Za przykładem rządu poszedł **przemysł metalowy,** przyczem walka rozegrała się narazie na terenie Berlina, gdzie po przegranym strajku metalowców obniżono im płace o 8% (młodocianym robotnikom o 6%).

WE WŁOSZECH

w dniu 1-go grudnia 1930 r. ukazał się dekret rządowy **obniżający płace urzędników państwowych** przeciętnie **o 12%,** co da oszczędności w budżecie w sumie **750 miljonów lirów w ciągu roku.** Krok ten wywołany był bezpośrednio faktem olbrzymiego **deficytu państwowego,** wynoszącego za pierwsze 4 miesiące roku budżetowego 1930/31 — 729 miljonów lirów; jednak chodzi tu o szerszą **akcję, obejmującą całe życie gospodarcze.** Rząd bowiem polecił przeprowadzić **to samo w stosunku do urzędników komunalnych, oraz przedsiębiorstw państwowych,** a więc w ogólności w stosunku do 700 tysięcy urzędników w kraju. Ponadto za pośrednictwem syndykatów przeprowadził rząd zniżkę płac robotniczych o 8%, urzędniczych o 10%, bankowców o 12%. Według obliczenia, dokonanego przez „Giornale d'Italia“, już przeprowadzona redukcja daje w sumie jeden miljard lirów oszczędności rocznie. Towarzyszy temu wprawdzie akcja za obniżką cen detalicznych, rezultaty jej są jednak, jak dotąd, nieznaczne.

W ANGLJI,

gdzie władzę sprawuje Labour Party, redukcja płac natrafia na pewne trudności. Niedawno rozegrał się konflikt w górnictwie węglowem, gdzie w związku z wprowadzeniem skróconego czasu pracy przemysłowcy chcieli obniżyć płace, a obecnie wybuchł nowy w południowej Walji. W kolejnictwie, które znajduje się w rękach 4 wielkich towarzystw akcyjnych, zredukowano pensje pracownikom o 2½%, jednak pod naciskiem rządu redukcję tę cofnięto. Obecnie w związku z deficytem w dochodach, sięgającym sumy 10 miljonów funtów, postanowiły zarządy kolei **obniżyć płace swoim 650.000 robotnikom i urzędnikom o 10%,** ażeby na tej drodze pokryć straty. Sprawa oparła się o urząd kolejowy, który ma powziąć decyzję.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

gdzie do niedawna jeszcze panowała polityka wysokich zarobków, pod wpływem ostrego kryzysu zaczynają przemysłowcy i farmerzy wstępować na drogę obniżki płac. Płace robotników rolnych obniżyły się ostatnio o 13%, zmniejszono płace górnikom, zwłaszcza w olbrzymich kopalniach miedzi. W miastach zwalnia się robotników z wyższych grup płacy i przesuwa się ich często do niższych grup zarobkowych. Nawet zwykle optymistyczny biuletyn Board of Labour, który obejmuje zresztą tylko 3 miljony robotników, podaje oficjalnie liczbę 86.000 robotników, którym obniżono ostatnio płace od 5 do 10%. Redukcje płac miały miejsce w wielkich firmach: International Harvester, Chrysler, National Cash Register, Goodyear Tire and Rubber i wielu innych.

———:: § ::———

Znaczenie ekonomiczne turystyki niedocenione w Polsce

Według obliczeń biura ekonomicznego Ligi Narodów, dochody z ruchu obcych we Włoszech wyniosły w r. 1926 **około 123 milj. dol.,** w r. 1927 około **142 milj. dol.** W okresie od 1921 do 1927 dochody z tego źródła we Włoszech **pokryły przeciętnie przeszło trzecią część ujemnego salda bilansu handlowego Włoch.**

Francja osiągnęła z ruchu obcych w r. 1927 — 294 milj. dol., w r. 1928 — 352.1 milj. dol.

W Szwajcarji, gdzie całe niemal gospodarstwo narodowe jest nastawione na potrzeby turystyki zagranicznej, dochody z ruchu obcych wyniosły w r. 1925 — **52.2 milj. dol.,** w r. 1926 — **50.2 milj. dol.**

Dochody z ruchu obcych wzrosły po wojnie również w szeregu innych państw europejskich, które przed wojną nie uchodziły naogół za kraje w tym stopniu „turystyczne“ jak Francja, Włochy lub Szwajcarja. **W Austrji** np. dochody z turystów z 30.7 milj. dol. w r. 1926 podniosły się do **44.3 milj. dol.** w r. 1928, **Czechosłowacja** osiągnęła z tego źródła w r. 1926 — 16.6 milj. dol., w r. 1928 — **23.1 milj. dol., Niemcy** w r. 1926 — 32.1 milj. dol. i w r. 1928 — **43 milj. dol.** Szereg mniejszych państw, jak Jugosławja, Rumunja, Węgry, Szwecja, Norwegja i Danja, ciągną z zagranicznego ruchu turystycznego wzrastające corocznie dochody.

W Polsce turystyka jest dotychczas ujemną pozycją w bilansie płatniczym i nie jest zupełnie wykorzystaną ani jako źródło nowych gałęzi przemysłu, ani jako środek niezbędnej dla nas propagandy. Saldo ujemne w pozycji „ruch obcych“ wyniosło w r. 1927 — 50.9 milj. zł., w r. 1928 — **70.7 milj. zł.** i jej zaktywizowanie jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi w gospodarstwie narodowem Polski, która, poza bilansem handlowym, nie prędko zdoła wytworzyć inne poważne pozycje czynne w swym bilansie płatniczym.

Jedną z przyczyn słabego ruchu turystycznego w Polsce jest, jak nas informuje kierownik „Orbisu“ w Krakowie p. Lempart, brak należytej organizacji hotelarstwa polskiego. Turysta zagraniczny, przyzwyczajony wszędzie w krajach zachodnich do pewnych wygód w pomieszczeniu i komunikacji, może ponadto, przed rozpoczęciem podróży uzyskać dokładny kosztorys wydatków, jakie z pobytem jego w różnych miejscowościach będą połączone. Ustalenie takiego preliminarza w Polsce napotyka dotąd na duże trudności zarówno wobec nieustalonych cen w hotelach, jak i opieszałości ich zarządu w udzielaniu informacyj o cennikach zarządom biur podróży, które na ten temat organizują specjalne ankiety. Zamało też docenianem jest znaczenie propagandy, mało jak dotychczas rozwiniętej i nieskoordynowanej.

Radio.

Niedziela 4 stycznia.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.15 Transmisja z Warszawy: 14 Dr J. Sondel: „Czynnik produkcji warsztatów rolnych“; 14.20 Muzyka i odczyt rolniczy z Warszawy; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Muzyka z Warszawy; 15.40 Program dla młodzieży i dzieci starszych; 16 „Z wędrówek wśród robotników polskich we Francji“ — wygł. ks. dr F. Machay; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Warszawy; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wiadomości rzyjemne i pożyteczne“; 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton z Warszawy; 19.40 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko z Warszawy 20.30 Koncert popularny; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Recital skrzypcowy p. A. Schenkera; 22.50 Komunikaty; 23 Transmisja z teatru „Morskie Oko“.

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 14.20 Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje polskie. Koncert lwowskiego Koła Mandolinistów „Hejnał“ pod dyr. p. A. Eplera. 1) Ogiński: Polonez, 2) Joteyko: Frottola Italiana; 14.50 Dalszy ciąg koncertu mandolinistów. 3) Fantazja z op. „Halka“; 15.20 Dalszy ciąg koncertu mandolinistów. 4) Osmański: Wiązanka melodyj swojskich, 5) Chmielewski: „Równy krok“—marsz wojskowy; 16.55 ? ? ? — Trzy pytajniki p. M. Nowiny; 19.45 „Wrażenie niewidomego z podróży zagranicę“ — wygł. p. Z. Sobołta; 20 Słuchowisko z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.20 Transmisja z Sali Colosseum meczu bokserskiego „Brno—Polonja“; 14 Odczyt rolniczy; 14.26 Muzyka ze Lwowa; 14.30 Odczyt rolniczy; 14.50 Muzyka; 15 Odczyt rolniczy; 15.20 Muzyka; 15.40 Program dla młodzieży i dzieci starszych; 16 Skrzynka pocztowa; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 „Czy car Aleksander I. był katolikiem?“; 16.55 Płyty gramofonowe: 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17.40 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Pol. Państw.; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton p. t.: „Maszyna rusza!“; 19.40 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko p. t.: „Ładna historja“; 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskieog. M. Polińska-Lewicka (sopran i L. Urstein (akomp.); 21.10 Kwadrans literacki Villiers de l'Isle Adam: „Przygoda Tse-i-la“; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22 Feljeton p. t.: „Obrazki uliczne z Tokio“ — wygł. min. pełnom. Z. Okęcki; 22.15 Koncert z Krakowa:

Katowice (468.7). G. 14 Ks. dr B. Rosiński: „Pokłońmy się Panu“; 19 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra, prof. St. Ligoń.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

STYCZEŃ

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Demonstracja bezrobotnych w Warszawie

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 10 na pl. Teatralnym przed ratuszem odbyła się demonstracja bezrobotnych. Zebrało się około 500 bezrobotnych, którzy domagali się zasiłków. Policja rozproszyła bezrobotnych, którzy udali się grupą na ulicę Wiejską, gdzie odbyli wiec przed budynkiem organizacji B. B. S., mieszczącej się przy Wiejskiej 14.

Awanse zawieszono bezterminowo.

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) **Okazuje się, że awanse urzędników i funkcjonarjuszy państwowych zawieszone zostały bezterminowo i będą uruchomione w zależności od sytuacji gospodarczej i budżetowej. W kołach urzędniczych wyrażają obawę, że w sferach decydujących rozpatrywana jest kwestja obniżenia płac urzędniczych.**

B. pos. Rak-Michałowski ujęty przez bolszewików.

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) Do Rygi nadeszła wiamość, że **b. poseł białoruski na Sejm Rzplitej Rak-Michałowski, który wraz z Taraszkiewiczem i innymi uciekł do Niemiec, a następnie do Mińska, został tam aresztowany i wtrącony do więzienia G. P. U. Zarzuca mu się należenie do białoruskiej komisj wojskowej, czynnej podczas wojny polsko-bolszewickiej oraz współpracę z defenzywą (!) polską.** Do Mińska miał przybyć b. poseł na Sejm. Rzplitej Ballin, który posiada informacje o działaczach białoruskich, zaangażowanych w defenzywie(?).

Straszny wybuch w łaźni w Horodence

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł) Na Nowy Rok w Horodence wydarzył się straszny wypadek w łaźni rytualnej. **Gdy w łaźni było 17 kobiet, nastąpił wybuch kotła. Jedna kobieta została zabita na miejscu, a dwie inne zmarły skutkiem ciężkiego poparzenia.** Zmarł również palacz. Do szpitala przewieziono **10 ciężko rannych kobiet, z których 5 jest w stanie beznadziejnym.** Wybuch kotła w łaźni żydowskiej był spowodowany wadliwą jego budową.

Śnieg zasypał tor kolejowy koło Czortkowa.

Warszawa, 2. 1. (PAT) W stanisławowskiej dyrekcji kolejowej na linji Czortków—Wygnanka—Iwanie puste, skutkiem huraganowych zamieci śnieżnych ugrzązł w zaspach śnieżnych między stacjami Teresin—Iwanie puste pociąg nr. 3712, który został wydobyty ze śniegu przy pomocy parowozu, przybyłego z Czortkowa. **Linja Teresin—Iwanie Puste zamknięta została dla ruchu pociągów na przeciąg trzech dni. Na linji tej potworzyły się zaspy śnieżne wysokości 2 metrów na przestrzeni około 3 km.** Praca nad usuwaniem tych zasp rozpocznie się dopiero po ukończeniu huraganowej zamieci.

POŻARY NA KRESACH.

Wilno, 2. 1. (PAT). „Ekspres Wileński" donosi, iż w Pińsku wybuchł pożar w fabryce dykty. Ogień zniszczył magazyny z gotowemi wyrobami. Straty wynoszą około 150.000 zł.

Wilno, 2. 1. (PAT). W Zameczewicach spalił się tartak firmy „Lasgo". Pastwą pożaru padły trzy hale, hala gatrów, obrabiarek i lokomobilowa, wszystkie transmisje, szlifiernia itd.

PRACOWNICY SALIN WIELICKICH PRZENIESIENI NA KONTRAKT.

Z Wieliczki piszą nam: W pierwszych miesiącach 1931 r. zdolniejsi robotnicy kancelaryjni, pełniący funkcje urzędników, mają zostać **kontraktowymi urzędnikami**, a inni robotnicy. **kontraktowymi pracownikami salinarnymi**, z większą podobnoć pensją. Czy te kontrakty, to nie pułapka na niewygodnych dla zarządu, z powodu różnych przekonań politycznych i td. aby przy lada sposobności, kontraktu nie odnowić lub zredukować danego osobnika? Wkrótce dowiemy się! **(Jot).**

PROPEDEUTYKA EKONOMJI DLA SZERSZYCH WARSTW PUBLICZNOŚCI.

Związek Przemysłowców w Krakowie urządza w tym roku pierwszy **kurs propedeutyki ekonomicznej dla szerszej publiczności**, a to w miesiącach od stycznia do marca. w ilości łącznej kilkudziesięciu godzin. po 2 wykłady 1½—2-godzinne tygodniowo. Sali dostarczyć ma Muzeum Przemysłowe. Wykładów podjęli się dotąd prof. Krzyżanowski, docent dr. Zweig, prof. Trepka, dyr. Baliński, dr. Krzetuski, dr. Hupka, dr. Battaglia, dr. Spitzer.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE KRAKOWA Z AMERYKĄ I AUSTRALJĄ.

Dyrekcja poczt komunikuje: Z dniem 8-go grudnia 1930 r. do ruchu telefonicznego ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, Kubą, Kanadą, Meksykiem i Australją (Miasta: Sydney, Melbourne, Brisbane w Rucensland i Adelaide) via Berlin—Londyn—Radjo dopuszczono Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice, **Kraków**, Lódź i Poznań.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA.

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł) W Białymstoku zastrzelił się posterunkowy policji Stanisław Seliga.

Venizelos u p. Prez. Mościckiego.

Warszawa, 2. 1. (PAT). Dzisiaj o godz. 13-tej P. Prezydent Rzplitej przyjął na uroczystej audjencji prezesa rady ministrów Grecji p. **Venizelosa**, poczem P. Prezydent Rzplitej i p. Prezydentowa Mościcka podejmowali państwa Venizelos śniadaniem, w którem wzięli udział: p. prezes rady ministrów Walery Sławek, p. marsz. Świtalski, p. marsz. Raczkiewicz, p. min. Zaleski z małżonką, p. min. Prystor z małżonką, dr. Leon Janta-Połczyński, wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewski z małżonką, poseł grecki w Warszawie p. Lagudatis, dyr. dep. politycznego greckiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Mellas, sekretarz poselstwa greckiego, sekretarz osobisty premjera greckiego, szef protokołu dyplomatycznego p Romer z małżonką, naczelnik wydziału południowego MSZ. poseł polski w Atenach, szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta Lisiewicz, szef kanc. wojskowej p. Prezydenta płk. Głogowski i in.

Wieniec na grobie Niezn. Żołnierza.

Warszawa, 2. 1. (PAT). Dzisiaj o godz. 12 w południe prezes rady ministrów Grecji p. Venizelos złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięli udział: poseł grecki w Warszawie p. **Lagudatis** z członkami poselstwa, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych z szefem protokołu dyplomatycznego p. Romerem i p. dyr. Przeździeckim na czele, zastępca szefa sztabu głównego gen. Kwaśniewski, zastępca komisarza rządu na m. Warszawę p. Olpiński oraz liczna delegacja oficerów sztabu głównego.

VENIZELOS POJEDZIE DO RZYMU.

Rzym, 2. 1. (PAT). Potwierdza się tu wiadomość o przyjeździe Venizelosa. Premjer grecki przybędzie do Rzymu dnia 7 stycznia i zatrzyma się tylko jeden dzień, poczem odjedzie do Aten.

ODJAZD P. VENIZELOSA.

Warszawa 2. 1. (Telef. wł.). O godz. 7.10 premjer grecki odjechał do Wiednia.

—:§:—

Rada Ligi rozpatrzy kilka spraw polskich.

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) Rada Ligi Narodów zbiera się 19 bm. celem rozpatrzenia **blisko 30 punktów**, wśród których kilka dotyczy Polski. Są to głównie sprawy mniejszości narodowych, a więc **nota rządu niemieckiego z 27 listopada w sprawie Niemców śląskich.** Z tą sprawą łączy się **petycja Związku Polaków w Niemczech, dotycząca położenia ludności polskiej w Niemczech**, petycja Pauliny Sock w sprawie przyjęcia jej syna do szkoły mniejszościowej w Rudzie Śląskiej, a także kilka petycyj Volksbundu. Sprawy te referuje przedstawiciel **Japonji**. Ponadto przedstawiciel Hiszpanji omówi stan rokowań polsko-litewskich w sprawie zajść granicznych. Min. Zaleski referować będzie kilka spraw, związanych z wykonaniem 304 artykułu traktatu w Trianon.

Nacjonaliści niemieccy zaostrzają spór.

Wiedeń, 2. 1. (PAT). **„Arbeiter Ztg."** w korespondencji z Berlina stwierdza, że **niemieccy prawicowcy dążą do rozmyślnego zaostrzenia sporu polsko-niemieckiego, aby przysporzyć rządowi trudności i pchnąć na drogę konfliktów z Ligą Narodów.** Ze strony narodowo-socjalistycznej postawiono w komisji zagranicznej **wniosek — natychmiastowego odwołania posła niemieckiego z Warszawy i ochrony wojskowej dla zagrożonych Niemiec.** Wnioski te zostały wprawdzie odrzucone, lecz dowodzą one, że radykali prawicowi widzą dla siebie w rozognieniu sporu polsko-niemieckiego wielkie szanse.

HENDERSON PRZEWODNICZĄCYM.

Londyn 2 stycznia. **Jak słychać**, minister **spraw zagranicznych Henderson zgodził** się na **proponowaną przez rząd niemiecki** zmianę i ma **objąć przewodnictwo Rady Ligi** na sesji **styczniowej.**

ANGLJA OPIEKUNKĄ UKRAIŃCÓW.

Warszawa 2. 1. (Telef. wł.). **„Manchester Guardian"** utrzymuje, że w angielskich kołach politycznych istnieje myśl poruszenia sprawy ukraińskiej podczas sesji Rady Ligi, przyczem Anglja miałaby wziąć na siebie rolę rzecznika Ukraińców na mocy paragrafu 12 statutu Ligi Narodów.

Przed wznowieniem rokowań z Litwą.

Warszawa 2. 1. (PAT). P. Szumlakowski przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z delegacją litewską, które odbyły się od 15 do 18 grudnia w Berlinie, w wywiadzie z przedstawicielem **„Kurjera Porannego"**, oceniając w sposób ogólny rozmowy berlińskie, podkreślił **naogół przychylną atmosferę**, w której odbywały się rokowania. W znacznej mierze jest to zasługa przewodniczącego delegacji litewskiej ministra Sidzikauskasa. Trudno jest obecnie — powiedział Szumlakowski — mówić o rezultatach pertraktacyj, które należy uważać za znajdujące się jeszcze w toku, gdyż **delegacja polska ma spotkać się z delegacją litewską dnia 16 stycznia w Genewie** i podjąć ewentualnie dalszą dyskusję, w sprawie projektu o załatwianiu zatargów granicznych.

Co się tyczy umowy uzupełniającej, dotyczącej ruchu granicznego na odcinkach rzecznych, sprawa ta według zapewnień strony litewskiej, ma pewne szanse zrealizowania.

ODZNACZENIE ANGIELSKIEGO PACYFISTY.

Londyn 2 stycznia. Znany angielski pacyfista Norman Angell podniesiony został wczoraj przez króla do stanu szlacheckiego. Norman Angell zdobył już przed wojną rozgłos przez wydanie książki p. t. „The great Illusion", w której udowodnił, że **wojna w dzisiejszych czasach zniszczy nietylko zwyciężonego, lecz i zwycięzcę.** Norman Angell jest członkiem Partji Pracy.

ZAMIAST KRÓLA — PREZYDENT PRUS.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Nacjonaliści niemieccy podjęli kampanję utworzenia stanowiska prezydenta Prus na miejsce dawnego króla pruskiego, licząc na pokonanie przy jego pomocy wpływów socjalistów i demokratów, rządzących obecnie Prusami. Prezydentem Prus byłby każdorazowy prezydent Rzeszy, a więc obecnie Hindenburg.

—X—

Londyn, 2 stycznia. Jak z Angory donoszą, austrjacki poseł Kral został na ulicy przez nieznanego mężczyznę przewrócony i **upadł tak nieszczęśliwie, że złamał rękę i żebro.**

W Nikaragui znowu ruch powstańczy.

Nowy Jork, 2 stycznia. Jak z Managui donoszą, w pobliżu miasta Ocotal nad granicą Hondurasu w Nikaragui doszło do walki między powstańcami a wojskami amerykańskiemi. **Powstańcy zaatakowali oddział amerykański podczas budowy linji telegraficznej.** Wywiązała się **zacięta walka, podczas której 9 żołnierzy amerykańskich zostało zabitych i 2 rannych. Po stronie powstańców było 11 zabitych.** — W **związku z ożywioną działalnością powstańców przypuszczają, że powrócił do Nikaragui dawny wódz powstańców generał Sandino.**

Zwycięska rewolucja w Panamie.

Nowy Jork, 2 stycznia. Poseł republiki Panamy w Waszyngtonie otrzymał dziś wiadomość o wybuchu rewolucji i obaleniu rządu dotychczasowego prezydenta Arosemeny. **Na ulicach miasta Kolon powstańcy stoczyli walkę z wojskami rządowemi, podczas której 15 osób zostało zabitych i kilkanaście rannych. Rewolucją kieruje adwokat dr. Amorio Arias. Prezydent republiki i kilku członków rządu zostało uwięzionych w pałacu prezydenta. Rewolucja wybuchła na tle gospodarczym i znajduje poparcie w szerokich warstwach ludności, dlatego przewrót nastąpił niespodziewanie szybko, nie pociągając za sobą większych ofiar w ludziach.**

STRAJK W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin 2 stycznia. **W zagłębiu Ruhry wybuchł dziś częściowy strajk górników w 22 kopalniach w okręgach Hamborn, Buer, Gladbeck i Hamm. Do strajku** przystąpiło 12 procent **szychty porannej.**

NOWY REKORD MISS GLEICE.

Londyn 2 stycznia. Znana angielska pływaczka miss Gleice, która przepłynęła kanał La Manche i cieśninę Gibraltarską, pobiła obecnie w Wellington na Nowej Zelandji nowy rekord pływacki dla kobiet, pływając bez przerwy 42 i pół godziny.

—o0o—

Burzliwy wieczór sylwestrowy w Niemczech.

Berlin, 2. 1. (PAT) **W noc sylwestrową w różnych miastach okręgu przemysłowego Nadrenji doszło do krwawych bójek ulicznych.**

Berlin, 2. 1. (PAT) Prezydjum policji berlińskiej komunikuje: W ciągu nocy sylwestrowej przed jednym z domów północno-zachodniej dzielnicy miasta **doszło do krwawego starcia między grupą hitlerowców a członkami Reichsbahneru**, przyczem padło kilka strzałów rewolwerowych, od których dwóch reichsbahnerów zostało zabitych. **Kroniki policyjne notują poza tem cały szereg starć i krwawych bójek ulicznych w różnych dzielnicach miasta. Kilka osób popełniło samobójstwo.** Niezwykły wypadek wydarzył się przed katedrą berlińską w godzinach wieczornych, mianowicie wśród opuszczającego katedrę tłumu zjawił się rozebrany do naga mężczyzna, który wznosząc nieartykułowane okrzyki zaczął na schodach, wiodących do wnętrza kościoła tańczyć. Policja zaopiekowała się nim. Okazało się, że był to artysta cyrkowy Chiel-Rachiem. Jak stwierdzono Chiel-Rachiem jest **obłąkany.**

WYPADKI W ANGLJI.

Warszawa 2. 1. (Telef. wł.). W miejscowości Paisley w Szkocji zderzył się autobus z tramwajem. **Śmierć poniosło 9 osób, zaś 55 jest rannych.** W dzień Nowego Roku w Anglji skutkiem wypadków samochodowych **poniosło śmierć 9 osób**, zaś w wypadkach ulicznych **ciężkie rany odniosło 20 osób.**

Kabel podmorski Królewiec - Libawa.

Sowiety unikają polskich linij.

Warszawa. 2. 1. (Telef. wł.) Między Łotwą a Niemcami prowadzone są rokowania w sprawie założenia kabla podmorskiego, łączącego Libawę z Królewcem. Koszta założenia kabla wynosiłyby około 4 miljonów franków szwajcarskich, z czego połowę miałby pokryć rząd niemiecki. **Sprawą projektowanego kabla interesuje się szczególnie Rosja Sowiecka, która pragnie kierować swoje rozmowy telefoniczne tranzytowe z Europą zachodnią przez Łotwę z pominięciem Warszawy.** Rząd sowiecki zagwarantował rządowi łotewskiemu dochód roczny, wynoszący 140.000 franków szwajcarskich za rozmowy tranzytowe.

Pociąg zdruzgotał samochód.

9 osób poniosło śmierć.

Nowy Jork, 2 stycznia. Na przedmieściu Chicago wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa samochodowa, której ofiarą padło dziewięć osób. Na przejeździe kolejowym **najechał pociąg pospieszny na samochód**, w którym znajdowały się dwie rodziny o łącznej ilości 10 osób. **Auto zostało zdruzgotane doszczętnie, przyczem 9 osób poniosło śmierć na miejscu.** Ocalało jedynie 3-miesięczne dziecko, które pozostało jednak sierotą, ponieważ nikt z jego rodziny nie pozostał przy życiu.

2 WIELKIE POŻARY.

Nowy Jork, 2 stycznia. Na dworcu towarowym kolei pensylwańskiej w Jersey-City wybuchł **pożar, którego pastwą padł budynek stacyjny i 36 wagonów załadowanych.** Straty wynoszą miljon dolarów. **W Baltimore spłonął wczoraj budynek dziennika „Baltimore Post".** W płomieniach zginęła jedna osoba a 6 osób zostało ciężko poparzonych.

UWOLNIENIE 4 KSIĘŻY W CHINACH.

Citta del Vaticano. 2. 1. (PAT). Stolica Apostolska otrzymała zawiadomienie, że komuniści chińscy z Kiang-Su uwolnili czterech księży katolickich i pięć zakonnic, aresztowanych w roku ubiegłym.

—o—

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

Warszawa 2. 1. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia dolarówki padły następujące wygrane: 8.000 dolarów na Nr. 520.525. 3.000 dolarów na Nr. 797.248. 1.000 dolarów na Nr. 936.639, 117.710, 805.716, 960.227, 264.811.

Po zamknięciu kroniki.

Biuro meldunkowe przekazane Magistratowi.

Na mocy rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 10 października 1930, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. P., biuro meldunkowe przy Starostwie Grodzkiem w Krakowie zostało przekazane z dniem wczorajszym Magistratowi m. Krakowa. Biuro powyższe mieścić się będzie na razie w dotychczasowym lokalu przy ul. Zacisze L. 3.

M. Boué. 5

Krwawy znak.

Poza nią znajdowała się obszerna sień, orudna i wilgotna. Ruszył przed siebie, zachowując wszelkie środki ostrożności.

Na lewo znajdowało się dwoje drzwi. Otworzył pierwsze. Wiodły do wielkiej izby. Otworzył drugie z takim samym wynikiem. Nie ulegało wątpliwości, że dom był niezamieszkany. W obu izbach nie było żywej duszy. Oglądnął w ten sposób wszystkie pokoje na innych piętrach i przekonał się, że wszystkie były puste. Postanowił teraz zejść po schodach, wiodących do piwnic. Zeszedłszy po oślizgłych z wilgoci stopniach na dół, zwiedził pierwsze dwie piwnice, wielkie jak izby nad niemi leżące. Ale wychodząc z drugiej zobaczył przed sobą ciemny korytarz. Nadsłuchiwał przez chwilę. Żadnego szmeru. Rozglądnął się. Jakiś napis na ścianie zwrócił jego uwagę. Podszedł bliżej i przy pomocy lampki elektrycznej przeczytał: „Tej nocy zebranie Trzynastu“.

Pod napisem widniała strzałka, której ostrze wskazywało w głąb ciemnego korytarza.

Lautrec zawahał się, zanim zapuścił się w tę czarną otchłań, w której mogła go czekać zasadzka. Musiał liczyć się z możliwością napadu z nienacka, to też wydobył jeden z rewolwerów i trzymając się ściany ruszył z całą ostrożnością naprzód.

Korytarz zataczał półkole i zwracał się na lewo. Detektyw kroczył w ciemnościach, nie wypuszczając z ręki broni. Wkońcu natrafił na ścianę i obmacując ją, przekonał się, że stoi przed jakiemiś drzwiami.

Co miał uczynić?

Nadstawił uszu. W podziemiach panowała zupełna cisza. Lautrec stał przez chwilę bez ruchu, trochę rozczarowany tem grobowem milczeniem.

Obmacawszy drzwi, przekonał się, że zamknięte są tylko na klamkę. Otworzył je ostrożnie i bez najmniejszego szmeru.

Światło, dochodzące niewiadomo skąd, pozwoliło mu zorjentować się, gdzie się znajduje. Była to wielka stara piwnica, której sklepienie opierało się na kamiennych słupach, połączonych z sobą łukami. Robiła wrażenie dawnej piwnicy klasztornej.

Lautrec rozglądnął się dokoła. Spostrzegł, że światło dochodzi z przeciwległego kąta piwnicy. Skierował swe kroki w tę stronę, kryjąc się za filarami. Teraz dopiero przekonał się, że piwnica oświetlona jest przez kopcącą lampę, umieszczoną na stole, wokół którego zaznaczały się kontury jakichś postaci.

Postaci tych było trzynaście.

List nie był zatem głupim żartem. Związek Trzynastu w istocie zebrał się na posiedzenie.

Detektyw przyglądał się przez chwilę tajemniczym postaciom a potem z podwójną — jeśli się można tak wyrazić — ostrożnością zaczął się do nich skradać.

W istocie, było to trzynastu mężczyzn siedzących na drewnianych krzesłach wokół stołu, oświetlonego przez kopcącą lampę.

Lautrec podchodził do nich coraz bliżej, zatrzymując się od czasu do czasu, aby słuchać. Ale żaden szmer nie dochodził do jego uszu. Dziwiło go również, że zebrane dokoła stołu postacie zgoła się nie poruszają. Zdawały się być pogrążone w zupełnej martwocie. Czyżby wszyscy ci ludzie spali? Ale postawy ich były tak nienaturalne, pozycje, tak niewygodne, że przypuszczenie to nie mogłoby zadowolić żadnego obserwatora. Cóż oznaczało zatem to zebranie niemych?.. Detektyw podszedł jeszcze bliżej.

Wkońcu rozróżnił zarysy głów i nagle cofnął się zdumiony. Twarze, na które patrzył, wykrzywione były w dziwnym uśmiechu, nadającym im jakiś niesamowity wyraz. Widok ich budził dreszcz zgrozy.

Ujrzał zapadłe oczy, nosy jakby nadżarte przez raka, policzki blade i silnie zaznaczonemi pod niemi kośćmi i nagle zrozumiał: Trzynaście osób siedzących koło stołu w postawach nienaturalnych i groteskowych, było to trzynaście niepogrzebanych trupów, trzynastu nieboszczyków, których jakaś złośliwa ręka zebrała i ułożyła tu w celach zapewne djabelskich i zbrodniczych.

Być może jednak, że tych trzynastu zmarłych posadzonych zostało przy stole jedynie dla nastraszenia niepowołanych gości, intruzów chcących podpatrzeć, co dzieje się na zebraniach w tej mrocznej i pustej piwnicy.

Lautrec nie należał do ludzi, których można było nastraszyć. Był zdecydowany kroczyć dalej raz obraną drogą. Podszedł jeszcze bliżej, aby doprowadzić do końca swe poszukiwania.

Hypotezę tę nasunął mu widok drzwi znajdujących się poza stołem, otoczonym przez trzynaście trupów. Krokiem pewnym ale nie zapominając o ostrożności, detektyw podszedł do tych drzwi i otworzył je bez szmeru. Ujrzał przed sobą nowy korytarz. Nie wahając się, zapuścił się znowu w ciemności, dzierżąc w prawej ręce rewolwer i macając ścianę lewą dłonią.

Gdzie wiódł ten nowy korytarz?

Nagle Lautrec uczuł, że ziemia usuwa się mu z pod stóp. Zrozumiał i zdał sobie sprawę w jednej chwili, że zapada się w otchłań. Przez chwilę starał się utrzymać równowagę. Próbował usiąść i cofnąć się wtył. Ale daremnie. Runął wdół.

ROZDZIAŁ VI.

Zaledwie nieznaczna ilość osób spacerujących lub jadących w autach i dorożkach ulicami Paryża zdaje sobie sprawę z tego, że pod stopami ich znajduje się próżnia. W istocie, grunt na którym wznosi się nowoczesne miasto podziurawiony jest jak gąbka. Pod bulwarami i ulicami znajduje się misterna sieć podziemnych przejść i korytarzy, piwnic i grot, które służą do przeprowadzenia rur gazowych i wodociągowych, kanałów i instalacyj elektrycznych, nie wspominając o dawnych kamieniołomach i przestrzeniach, wypełnionych przedtem przez ruchome piaski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forka.